Nr. 38. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 17 Lutego 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), upraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We **Lwowie** sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcam i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy“** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Zjazd b. legionistów we Lwowie

(1-SZY DZIEŃ ZJAZDU).

Lwów, 15 lutego.

Zjazd koleżeński byłych legjonistów drugiej brygady karpackiej, oskarżonych przed trzema laty w procesie w Marmarosz Sziget przez władze austrjackie o **bunt i zdradę stanu,** rozpoczął się dzisiaj we Lwowie. Naczelny wódz wysłał na zjazd swojego specjalnego zastępcę, **podpułkownika Wieniawę Długoszewskiego.** — Przybył też dowódca II. brygady Legjonów, jen. **Józef Haller,** następnie jen. **Sikorski,** jen. **Rogalski** i wielu innych. Ze 115 oskarżonych przybyło na zjazd około **90 ówczesnych oficerów i żołnierzy,** a także sporo **więźniów** z obozu internowanych z Huszt i sąsiednich miejscowościach węgierskich. Jako **reprezentant więźniów obozu niemieckiego przybył** major **Stamirowski.**

NABOŻEŃSTWO W BAZYLICE KATEDRALNEJ.

W Bazylice Katedralnej odbyło się o godzinie 10 rano solenne nabożeństwo, odprawione przez biskupa **Twardowskiego.** Honorowe miejsce naprzeciwko ołtarza zajął reprezentant Naczelnika państwa, obok niego jen. **Haller,** dalej dowódca O. G. jen. **Lamezan, reprezentant jeneralnego** delegata rządu, reprezentanci miasta, naczelnicy władz, liczne zastępy byłych więźniów, grono oficerów lwowskiej załogi, wreszcie kompanja honorowa żołnierzy i obywatelstwo miasta. Po skończonem nabożeństwie przemawiał z przed ołtarza ks. biskup Twardowski.

UROCZYSTE POWITANIE W RATUSZU.

W południe o godzinie 12 w sali Ratusza odbyło się uroczyste powitanie uczestników zjazdu. Sala i galerja były wypełnione. Zebranie zagaił kapelan II. brygady i więzień ks. Józef Panaś, proponując na przewodniczącego jen. **Hallera,** co przyjęto burzą oklasków. Jenerał Haller powołał na sekretarza podpor. Przepilińskiego, po krótkiej żołnierskiej przemowie, w której zaznaczył, że wszystko, co robimy, robimy dla Polski, i myślimy o tych, którzy ją reprezentują, wzniósł okrzyk **na cześć Naczelnika państwa, Sejmu i rządu.** Okrzyk ten entuzjastycznie powtórzono trzykrotnie. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Podpor. Przepiliński odczytał początek aktu oskarżenia w procesie w Marmarosz Sziget, oraz nazwiska oskarżonych. Trzech z nich poległo w walkach. Zgromadzeni oddali im cześć przez powstanie. Jen. Haller stwierdził z zadowoleniem, że znaczna większość oskarżonych jest obecną na zjeździe i zdolną jest do dalszego czynu, poczem udzielił głosu podpułk. **Wieniawie Długoszewskiemu:**

Z rozkazu Naczelnego Wodza i w jego imieniu — mówił ppułk. Długoszowski — witam ten zjazd, w którym obchodzicie z największą dla was radością i tak niezapomniane dla waszej przyszłości wspomnienia. Dzieląc w czasie dwuletniej pracy z wszystką bracią żołnierską **zaszczyt i radość służenia wolnej Polsce,** jako pierwsi jej żołnierze, żołnierze legjonowi, mają prawo **domagać się od historji przyznania im tego honoru,** że byli w uciemiężonej i skutej w kajdany ojczyźnie **ostatnimi powstańcami.** Jest to honor, do żadnego nie uprawniający przywileju, raczej nawet tem cięższy, że **nakładający obowiązki.** Ppułk. Wieniawa Długoszewski podkreślił dalej rolę żołnierza legjonowego i zakończył słowami: Wiem to z ust Komendanta Naczelnego Wodza, że wiadomość o bohaterskim czynie II. brygady pod wodzą jenerała Hallera i o bohaterskiej postawie więźniów stanu w Marmarosz Sziget, była **jedynym jasnym promieniem, który przeniknął do celi więziennej magdeburskiej twierdzy.** Wiadomość ta była dla niego dowodem, że **żołnierz legjonowy spełnił powinność swoją do ostatka. Więźniom stanu z Marmarosz Sziget cześć!**

Długotrwałemi gromkiemi **oklaskami** przyjęło zebranie przemówienie, poczem jen. **Haller** zawołał. **»Niech żyje Naczelny wódz!«**, który to okrzyk powtórzyła **trzykrotnie cała sala.**

W imieniu miasta powitał zjazd prezydent **Neumann,** wyrażając radość, że Lwów wybrano na pierwszy zjazd bohaterskich więźniów stanu. Imieniem miasta: **cześć żołnierzom, jen. Hallerowi i wszystkim uczestnikom czynu legjonowego pod Rarańczą!** Jenerał Haller przemawiał, oddając cześć bohaterskiemu miastu i obrońcom Lwowa. Major **Stamirowski** przemawiał, jako **reprezentant więźniów w Szczypiórnie, Benjaminowie i w Hawelbergu.**

Następnie główny oskarżony w procesie, ówczesny kapitan, obecnie pułkownik **Roman Gorecki,** odpowiedział na przemówienie prezydenta miasta. Wspomniał, że w październiku 1918 roku w tych samych murach witał Lwów powracających więźniów, poczem zaznaczył, że proces w Marmarosz Sziget był tylko **epilogiem bitwy pod Rarańczą, która była czynnym protestem przeciwko czwartemu rozbiorowi Polski,** była wypowiedzeniem wojny tym, co nas zdradzili. Wspominał wreszcie o pomocy, jakiej Lwów nie żałował więźniom obozów węgierskich i zakończył okrzykiem: **»Polski Verdun, bohaterskie miasto Lwów, kawaler orderu »Virtuti militari« niech żyje!«** Jenerał Haller w końcowem przemówieniu przypomniał chwile, jakie przeżywała **II. brygada po podpisaniu pokoju brzeskiego.** Wspominał następnie o gotowości żołnierza polskiego **do wszelkich następstw,** gdy zapowiedziano znane **nocne manewry w Mamajesti 15 lutego 1918 roku.** — Wkońcu mowca oddał cześć żołnierzom, którzy **wytrwali** w swoich obowiązkach, oraz cześć **zmarłym towarzyszom broni.** Wspominał też o dalszych pracach żołnierza polskiego, gdyż nie odnieśliśmy całkowicie zwycięstwa. Czeka nas **sprawa Śląska.** Wkońcu wzniósł okrzyk na **cześć Polski, całego narodu, jedności w zgodzie i miłości,** dodał, że Lwów i ziemia Czerwińska musi zostać przy Polsce, ten Lwów, z którego żołnierz polski zawsze będzie czerpał otuchę do czynu. Na cześć Wodza i całego narodu wzniósł okrzyk. Muzyka odegrała »Rotę«, na czem zakończono uroczyste zebranie

ŚNIADANIE W SALI »GWIAZDY«.

W południe w sali »Gwiazdy«, odświętnie przybranej, odbyło się śniadanie, w którem wzięło udział około 250 osób. Prócz uczestników zjazdu, byli między innemi: jeneralny delegat rządu dr **Gałecki, członkowie misyj francuskiej i angielskiej, reprezentanci miasta, obrońcy w procesie Marmarosz Sziget** i t. d. Pułkownik Gorecki przemawiał pierwszy, witając reprezentanta Naczelnego Wodza, komendanta brygady jen. Hallera, przedstawicieli Francji i Anglji powitał w języku francuskim, wreszcie reprezentacje miasta, obrońców w procesie, jen. Sikorskiego i innych. Następnie ks. **Panaś** wzniósł toast na cześć Naczelnika państwa. Zebrani przyjęli toast gromkiemi oklaskami. Orkiestra odegrała **hymn narodowy.** Postanowiono wysłać **depeszę do Naczelnego Wodza.** — Przemawiał dalej major **Stamirowski,** wiceprezydent miasta dr **Stahl,** jen. **Haller,** podpułk. **Wieniawa Długoszewski,** wznosząc w imieniu Naczelnego wodza na ręce pułkownika **Goreckiego** i ks. dziekana **Panasia** toast **na cześć obrońców honoru żołnierskiego, więźniów w Marmarosz Sziget.** Przemawiało jeszcze wielu obrońców procesu, między innymi dr **Loewenstein,** poczem podpor. **Przepiliński** odczytał listy i depesze, między innemi od arcybiskupa ks. **Bilczewskiego,** szefa sztabu jen. **Rozwadowskiego** i innych.

UTWORZENIE ORGANIZACJI ŻOŁNIERZY POLSKICH.

Po śniadaniu rozpoczęły się obrady w sali »Gwiazdy« w celu założenia **organizacji żołnierzy polskich,** którzy najmniej jeden rok służyli w armii polskiej. Uchwalono uprosić Naczelnika państwa, aby raczył przyjąć **protektorat nad tą organizacją,** której ramy mają opracować zebrani na zgromadzeniu: jen. Sikorski, pułkownik Gorecki, ks. dziekan Panaś, podpor. Przepiliński i plutonowy Hochkiewicz. Wieczorem odbyło się koleżeńskie zebranie więźniów stanu u ks. dziekana Panasia.

Jutro **dalszy ciąg zjazdu.**

Gabinet Witosa wobec nowych trudności.

WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIE WYTWARZAJĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA GABINETU WITOSA.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Pomiędzy prezydentem ministrów Witosem a ministrem spraw wewnętrznych Skulskim wytworzyły się nieporozumienia **na tle obsadzenia województw małopolskich.** Nieporozumienia te w ostatnich dniach doszły do punktu kulminacyjnego i mogą **doprowadzić do rozbicia gabinetu.**

Jutro odbędzie się specjalne w tej sprawie zwołane posiedzenie klubu P. S. L., a uchwała, jaka zapadnie na tem posiedzeniu, będzie miarodajną dla prezydenta Witosa do zajęcia stanowisk w tej sprawie.

DYMISJA MINISTRA PONIATOWSKIEGO.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) W sprawie dymisji ministra rolnictwa Poniatowskiego **nie zapadła ostateczna decyzja. Minister Poniatowski spełnia dotychczas swoje czynności,** we wczorajszej radzie minister udziału jednak nie brał. Pewne trudności przedstawiałaby w tej chwili sprawa **zastępstwa ministra** ze względu na to, że wiceminister rolnictwa inż. **Bielawski bawi w Rydze i dopiero za kilka dni powraca do Warszawy.**

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Minister rolnictwa Poniatowski zwrócił się do prezydenta Witosa z zapytaniem, **kiedy dymisja jego będzie podpisana.** Wedle oświadczenia premjera, **dymisja** podpisana zostanie dzisiaj.

Z Sejmu.

Warszawa, 16 lutego (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 2 min. 30. Po odczytaniu interpelacji odesłano do komisji w pierwszem czytaniu trzy projekty ustaw. Dyskutowano następnie nad sprawą wydania posłów **ks. Madeja, Szyszkowskiego, Sobka i Perla.** Po dalszej dyskusji nad ubezpieczeniami państwowemi i państwową instytucją ubezpieczeń uchwalono odesłać ustawę tę z powrotem do komisji administracyjnej w myśl wniosku sprawozdawcy, natomiast odrzucono 114 głosami przeciw 80 głosom wniosek sprawozdawcy mniejszości posła Wierzbickiego, aby ustawę odesłać do komisji skarbowo-budżetowej.

POS. WOŹNICKI O EXPOSE PREZYDENTA MINISTRÓW.

W dalszym ciągu dyskusji nad exposé prezydenta ministrów Witosa, pos. Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczył:

Minister Poniatowski ustąpił w porozumieniu z naszym klubem. Wynikło to ze stosunku **naszego do rządu obecnego jak i wogóle do rządu Rzeczypospolitej.** Uważamy, że **tylko rząd lewicowy może Polsce zagwarantować to, że nigdy w niej nie będzie rządów komunistycznych, oraz zapewnić spokojny rozwój.** Gdy nadszedł moment niebezpieczeństwa, potrzeba było, aby cały naród rzucił swe siły na szalę walki. Wówczas weszliśmy do rządu **koalicyjnego** i wytrwaliśmy w nim lojalnie, a nawet zdaniem naszem **zbyt długo.** W styczniu zaczęło się przesilenie i na konferencji, zwołanej przez prezydenta ministrów, zażądaliśmy **gwarancji, że rząd musi być jednolity i że nastąpić musi rekonstrukcja gabinetu** także dlatego, ponieważ w sprawie konstytucji powinien on móc zająć **jasne stanowisko.** Żądaliśmy też **szybkiego uchwalenia konstytucji i rozwiązania tego Sejmu, który nie posiada właściwie większości.** Pan prezydent ministrów Witos okazał **zrozumienie dla tych naszych postulatów** i przyrzekł, że w miarę możności je spełni. Nie widzimy jednakże, **aby te przyrzeczenia były dotrzymane,** a także w przemówieniu swojem prezydent ministrów nic podobnego nie zaznaczył. Nie wspomniał o **rychłem uchwaleniu konstytucji i rozwiązaniu Sejmu.** Zaznaczyć też wypada, że zamianowanie zarówno ministra Steczkowskiego jak i ministra Jasińskiego nastąpiło **bez porozumienia się z naszem stronnictwem.**

Mowca zarzuca też rządowi **charakter prawicowy.** Kiedy w styczniu groziło przesilenie ministerjalne, zwrócono nam uwagę, że nie byłoby ono wskazane **ze względu na sytuację na Górnym Śląsku, oraz bliski wyjazd Naczelnika państwa do Paryża.** Jednak od stycznia do chwili obecnej **zaszły ważne rzeczy, które wpłynęły na naszą decyzję.** Izba uchwaliła wprawdzie dopiero w drugiem czytaniu **wprost prowokacyjną konstytucję.** Rekonstrukcja gabinetu **nie może zaszkodzić nam na Górnym Śląsku,** albowiem ludność tamtejsza wie dobrze, że **zdarza się to na całym świecie.** Dla wypełnienia programu prezydenta Witosa potrzebna jest **jednolitość, której w rządzie niema.** Idzie nam o to, aby pobudzić warstwy ludowe **do obrony ich praw.** Pozostawanie w rządzie stronnictw lewicowych stwarza to, że **właściwie niema ośrodka opozycji.**

Wiceminister sprawiedliwości Morawski protestuje przeciw **ogólnikowym oskarżeniom sądów o partyjność.** Ministerstwo w każdym wypadku, o którym się dowiaduje, przeprowadza ścisłe dochodzenia.

Następne posiedzenie **w piątek o godzinie 4 po południu.**

Sprawy polskie w Paryżu.

Korespondent paryski »Kur. Warszawskiego« donosi 14 bm.:

Cała uwaga paryskich kół politycznych zwrócona jest obecnie na zbliżającą się konferencję londyńską. Głównym warunkiem, który Niemcy postawią sprzymierzonym mocarstwom, umożliwiającym im, jak twierdzą, zapłacenie odszkodowań, **będzie pozostawienie Górnego Śląska przy Rzeszy niemieckiej.**

Co się tyczy Francji, to stanowisko jej nie ulega żadnej wątpliwości. Prezes ministrów francuskich, Briand, oświadczył stanowczo, podczas rozmów z Piłsudskim, że nic nie zdoła zachwiać postawą Francji względem plebiscytu na Górnym Śląsku. Stanowisko Anglji **jest mniej pewne,** spodziewać się jednak należy, że podróż do Londynu ks. Sapiehy, znającego dobrze angielski teren polityczny, nie pozostanie bez wyniku. W każdym razie **data plebiscytu jest już ostatecznie ustalona,** choć jeszcze trzymana w tajemnicy.

Wskutek odmowy rządu szwajcarskiego przepuszczenia kontyngentu wojsk międzynarodowych do Wilna, odbędzie się tutaj posiedzenie rady Ligi narodów. Zebranie to będzie miało **znaczenie ogromne dla Polski,** gdyż omawiane na niem będą sprawy Górnego Śląska, Wilna, obrony wojskowej Gdańska, Galicji wschodniej, a zapewne także sprawa żydowska.

TRAKTAT POLSKO-FRANCUSKI.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Rokowania w sprawie **traktatu polsko-francuskiego,** prowadzone przez wicemin. Rybarskiego, postępują pomyślnie naprzód. Wicemin. Rybarski powraca z Paryża do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.

PODRÓŻ MIN. SAPIEHY.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Agencja Havasa, a za nią Polska Ag. Tel. rozpowszechniały wiadomość o tem, że minister Sapieha zamierza bezpośrednio z Londynu udać się do Rzymu i Bukaresztu. Wiadomość ta nie jest ścisła. Przedewszystkiem wyjazd ministra Sapiehy do Rzymu **wogóle nie jest ustalony,** do Bukaresztu zaś min. Sapieha nie jedzie bezpośrednio z Londynu, przedtem będzie bowiem w Paryżu i Warszawie. Obecnie przez parę dni min. Sapieha pozostanie w Londynie, poczem wyjedzie do Paryża, gdzie przybędzie przypuszczalnie we czwartek, w sobotę opuści Paryż i przyjedzie do Warszawy w poniedziałek, skąd po 3-dniowym pobycie uda się we czwartek przyszłego tygodnia do Bukaresztu.

MIN. SAPIEHA W LONDYNIE.

Londyn, 16 lutego (PAT). Przybył tu minister spraw zagranicznych Sapieha. **Lord Curzon wydał na jego cześć śniadanie.** Dziś jeszcze **minister Sapieha będzie przyjęty** przez **króla Jerzego na specjalnej audjencji.**

SOJUSZ POLSKO-RUMUŃSKI.

Paryż, 16 lutego (East Express). »Petit Journal« donosi, że w Bukareszcie, dokąd uda się minister spraw zagranicznych Sapieha, zawartą będzie **konwencja wojskowa oraz sojusz odporny między Polską a Rumunją.**

MIN. STECZKOWSKI W RYDZE.

Minister Steczkowski przybył już do Rygi. Na stacji kolejowej witali go członkowie delegacji polskiej i poseł polski w Rydze. Niezwłocznie po przyjeździe ministra odbyła delegacja polska **informacyjne posiedzenie plenarne.**

Berlin, 16 lutego (East Express). »Vossische Zeitung« pisze, że podróż p. Steczkowskiego uwydatnia związek **między pokojem ryskim a sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku.** P. Steczkowski ma starać się o **przyśpieszenie zawarcia pokoju,** gdyż chodzi o to, aby pokój podpisano **przed plebiscytem na Górnym Śląsku.** Według »Vossische Zeitung«, decyzja o podróży p. Steczkowskiego **zapadła podczas podróży Naczelnika państwa do Paryża.** Wiadomości są datowane z Warszawy.

Czesi wobec plebiscytu na G. Śląsku

Praga, 16 lutego (PAT). »Lidove Noviny« dowiadują się, że **niemiecki poseł** w Pradze zwrócił się do rządu czeskiego z zapytaniem, czy prawdą jest, jakoby rząd czeski zamierzał **ścigać osoby,** które będą brały udział w głosowaniu **w plebiscycie na Górnym Śląsku.** Poseł niemiecki powoływał się na doniesienia niemieckiego organu w Opawie. Poseł niemiecki **zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu.**

»Lidove Noviny« dodają do tej wiadomości, że rząd czeski już przed kilku dniami zdementował przypisywane mu zamiary.

Praga, 16 lutego (PAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu wniesiono pod adresem ministra spraw zagranicznych interpelację w sprawie zbliżającego się **plebiscytu na Górnym Śląsku.** Interpelanci wskazują na **czynność agitatorów niemieckich,** którzy rozszerzają zwłaszcza na Śląsku Hulczyńskim pogłoskę, iż **po plebiscycie na Górnym Śląsku może być również zmienione rozstrzygnięcie o przynależności Śląska Hulczyńskiego do Niemiec.** Interpe-

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

15 (Ciąg dalszy).

V.

Pilawice Bogackich niczem nie różniły się od typu przeciętnie zamożnego dworu szlacheckiego. Dom był obszerny, staroświecki, a w domu znajdowały się dwa salony, umeblowane mahoniami, w jadalni wisiało kilka portretów, służba nosiła liberję, spiżarnią zawiadywała swarliwa ochmistrzyni, obiad powszedni składał się z trzech dań, dla gości dorabiano na prędce czwartą potrawę, pani Bogacka dobrze mówiła po francusku, lubiła Rivierę, uprawiała sztukę stosowaną, szczyciła się bliskiem pokrewieństwem z Białosielskimi i, ponieważ pochodziła z rodu »tych najlepszych« Gołeckich, zamążpójście swoje za Bogackiego uważała jako smutny mezaljans. W oborze stały delikatne importowane szwyce, w stajni dwie czwórki kasztanów, dochód czerpano z kartofli, przerabianych na okowitę, czworaki niskie, ciemne i przeludnione wołały o pomstę do nieba.

Pan Bogacki należał do rady Towarzystwa rolniczego, do kilku syndykatów, dużo przebywał w mieście, gdzie, oprócz posiedzeń, nie zaniedbywał rozrywek w klubie i Eldorado. Korepetytora przyjęto gościnnie, traktowano uprzejmie, nawet serdecznie, mało dbając o jego czerwone przekonania, a za to usilnie namawiając do niezałowania sobie śmietanki, masła, mięsa i snu, stosunki z uczniem ułożyły się przyjaźnie. W spokoju i wśród dobrobytu Adam utył, nabrał zdrowej cery, popadł w ospałość i niekiedy zapominał, nawet wówczas, gdy przechodził obok czworaków, albo przez wieś i spotykał bardzo źle płatnych fornali, iż istnieje na świecie walka klas, że wielka własność ziemska została skazaną na zagładę.

To życie pogodne i senne przerwał przyjazd Rodryga Białosielskiego z córką Marysią. Grobliński, który nigdy nie stykał się dotąd ze sferą arystokratyczną, wyobrażał sobie, iż będzie miał do czynienia z dumnym, wzgardliwym, próżnym magnatem i, pragnąc go ubiec i prześcignąć w lekceważeniu, sam wyniośle przy prezentacji ukłonił się z daleka. Ale Białosielski, człowiek prosty i łatwy w obejściu, o europejskiej kulturze, pilny podczas studjów uniwersyteckich w Berlinie, czytelnik »Vorwärts'u« i gorący wielbiciel występów palamentarnych Bebla, odrazu poznał się na inteligencji korepetytora, nie gorszył się jego skrajnemi poglądami i wolał przebywać z młodym zapaleńcem, niż nudzić się z kuzynką i jej mężem. Rozpoczęły się spory długie, lecz ani krzykliwe, ani gwałtowne. W obecności wytwornego pana Adaś hamował się. Białosielski pragnął wpierw zapoznać się ze wszystkiemi odcieniami wywrotowych partyj petersburskich, potem chciał, ażeby Adam przekonał go, iż czerwone morze rewolucji rosyjskiej nie pochłonie polskiego strumienia. Grobliński tłomaczył gorliwie i chętnie. Pomimo całej proletarjackości, rogata dusza chłopca miała podszewkę szlachecką i, okazywane mu przez wykwintnego pana względy, oraz zainteresowanie się, i pochlebiały i sprawiały niemało przyjemności. W obecności Marysi szumne frazesy młodzieńca nabierały płomiennej barwy i wymowy. Panna Białosielska tak dalece interesowała się dyskusją między ojcem i radykalnym studentem, iż dwa razy poświęciła dla niej tennisa i konną jazdę, ale głosu nie zabierała nigdy. W jej szczerych, jasnych, rozumnych oczach Adam czytał uznanie, widział niekiedy wzruszenie...

Gdy hrabia Odrzykoński, ów z petersburskiego balu wodzirej o mistrzowskim na głowie przedziale, na wyjezdnem podał korepetytorowi tradycyjne dwa palce, Adam rzekł mu, stanowczo i bardzo głośno:

— Panie hrabio, możemy się zupełnie nie witać i nie żegnać, nie chodzi mi bynajmniej o ten zaszczyt, ale skoro pan hrabia podaje mi rękę, proszę dać całą — ot tak — bo ubliżać sobie nie pozwolę.

Odrzykoński stropił się, uśmiechnął się z zakłopotania, Marysia zapłoniła się, potem struchlała, bojąc się następstw, a gdy Odrzykoński nie zdobył się na nic innego, jak na uśmiech zakłopotania, w spojrzeniu dziewczyny odnalowały się pochwała i radość...

Innym razem Grobliński wzbudził w pannie zachwyt. Było to w ciągu jednego z niezliczonych djalogów Białosielskiego z Adamem.

— Gdy nastąpi równość i podział dóbr... rozumiem, iż bogactwa przestaną istnieć — mówił z dyskretną ironją, z subtelnym sceptycyzmem Białosielski — ale dziś, coby pan uczynił, gdyby tak na przykład wuj pana darował panu połowę swego majątku — nie należy pan przecież ani do Franciszkanów, ani do sekty tołstojowców... Bebel, o ile słyszałem, jest człowiekiem dostatnim... stałby się pan współwłaścicielem drożdżowni, rzeźni, fabryki wódek... Jabym pana nie potępił, ale towarzysze i tłum.

Bystre oczy panny Marysi bacznie przyjrzały się branemu na egzamin socjaliście.

— Od wuja mego nie wziąłbym ani jednego grosza — bez namysłu wypalił Grobliński.

Zachwycone spojrzenie panny podziękowało mu za tę odpowiedź. Między panną Białosielską a studentem proletarjuszem istniało coś, co nie było ani przyjaźnią, ani porozumieniem, co raczej wyglądało na niechęć, ale stanowiło jakoweś nieuchwytne, niewidzialnie łączące ich pasmo. Stronili od siebie, lecz tak, by nie tracić siebie z oczu, by wciąż o sobie wiedzieć zdaleka i przebywać razem i spotykać się z przypadku... Oprócz wyrazów: »dzień dobry» i »dobra noc«, nie zamienili dotąd ani jednego słowa. Rano i wieczorem — ukłon. Jej biała ręka wyciągała się przyjaźnie, następował mocny uścisk dłoni, jedno spojrzenie.

Gdy tylko Rodryk Białosielski zabierał się do przekonaniowego fechtunku z Adamem, jak sam nazywał owe spory, Marysia zawsze wyrastała, jak z pod ziemi, gdy rozmowa milkła, panna natychmiast znikała... Nie chciała wyraźnie żadnego sam na sam. Adam również nie zbliżał się nigdy pierwszy... ze strony dziewczyny tkwiła w tem metoda, czy zasada, ze strony studenta proletarjusza były: hardość i pycha.

Ale pewnego dnia po południu spotkali się na skraju parku i Marysia odezwała się, jak za dawnych dobrych czasów, tak poufale i swobodnie, że zdawaćby się mogło, iż prysły jakieś lodowe między niemi ściany.

— Pierwszy raz widzę pana bez książki... to pan umie próżnować?

— Zbyt tu jest ładnie...

— I naturę pan także lubi? — zdziwiła się.

— Tak pani...

Nastało milczenie. Wąskie, daleko osadzone zagadkowe oczy Adama z uporem patrzały w ziemię.

— Wie pan, że dziś tu ma być wieczór tańcujący.

— Wiem, pani.

— Jutro wyjeżdżamy z ojcem.

— Doprawdy?...

— Nie jest pan bardzo zajmującym w rozmowie ze mną... tak pani, nie pani...

Marysia uśmiechnęła się pierwsza i zaraz po niej socjalista. Jego prześliczne białe zęby błysnęły wesoło, oczy śmiały się ochoczo...

— Umie pan tańczyć?

— Umiem trochę.

— Od pieca?...

— Tak, od pieca...

Lakoniczna rozmowa urwała się, Marysia powiodła spojrzeniem.

— Najpiękniejsze ustronie z całego ogrodu — rzuciła. — Niechno pan patrzy i podziwia!

(C. d. n.).

łanci domagają się, aby zwłaszcza ze względu na ewentualny konflikt zbrojny pomiędzy Polską a Niemcami na Górnym Śląsku, granicę republiki czeskiej obsadzono silnymi oddziałami wojskowymi.

AGITACJA PLEBISCYTOWA W STYRJI.

Grac, 16 lutego (Orient). Rząd styryjski wystosował do wszystkich urzędów oraz władz krajowych zarządzenie, aby urzędnikom, którzy są uprawnieni do udziału w plebiscycie na Górnym Śląsku, **udzielić bez zastrzeżeń urlopu.** Z takiem samem żądaniem zwraca się rząd do pracodawców i przedsiębiorców prywatnych.

WYDALENIE NIEMIECKICH KONSPIRATORÓW.

Bytom, 16 lutego (PAT). Komisja koalicyjna **wydaliła z Górnego Śląska** wiceprezydenta policji katowickiej Waleisa, radcę policyjnego Hoersta, starszego wachmistrza kryminalnego Sinfelda i woźnego policyjnego Stumkego, **wszystkich z dyrekcji policji w Katowicach.** Wydalenie to stoi w związku z **ostatniem odkryciem tajnych składów broni w Katowicach oraz kradzieżą dokumentów plebiscytowych** z biura dyrekcji katowickiej.

STRAŻ MIESZKAŃCÓW — KONIECZNOŚCIĄ ŻYCIOWĄ.

Berlin, 16 lutego (PAT). Biuro Wolffa. Pismo rządu bawarskiego z dnia 11 lutego, wręczone onegdaj przez posła bawarskiego sekretarzowi Rzeszy, przedstawia **stanowisko rządu bawarskiego w kwestji straży mieszkańców i w kwestji rozbrojenia.** Według tego pisma stanowi straż mieszkańców dla narodu bawarskiego **konieczność życiową.** Pismo zaznacza następnie, że uważa za **niebezpieczną decyzję** rządu Rzeszy, by nie czekając rokowań londyńskich, przystąpić do **rozbrojenia.** Jeżeli rząd Rzeszy uważa mimo to za konieczne wypełnienie rozbrojenia, to rząd bawarski musi pozostawić odpowiedzialność za tę decyzję rządowi Rzeszy.

Grand Quartier General.

II.

»Zmierzchowi Joffre'a« poświęca Jean Pierrefeu drugi rozdział swego dzieła. Joffre'a obalił wzrastający w społeczeństwie francuskiem opór przeciw przyjętej przez niego metodzie wojny zużycia, »la guerre d'usure«. Naród francuski nie mógł opanować swojej niecierpliwości i coraz natarczywiej domagał się decydujących wyników. Po pierwsze dotkliwie zachwiane zostało stanowisko Joffre'a po krwawym ataku na pamiętny z komunikatów wojennych pod koniec r. 1915 Hartmannsweilerkopf czyli, jak go Francuzi nazywają »le vieil Harmand«. Wojska francuskie wykonały atak i osiągnęły rezultaty. »Podczas następnych dni — opowiada Jean de Pierrefeu — Niemcy wykonali kontrataki. Stopniowo traciliśmy rezultaty pierwszego ataku, aż ostatecznie cała operacja okazała się zupełnie bezowocna«. Z Paryża zaczęły dochodzić głosy krytyki. Żądano aktów dotyczących »le vieil Harmand«. Parlament i opinja publiczna zaniepokoiły się. Kilku posłów rozpoczęło kampanję przeciw Joffre'owi. W głównej kwaterze obawiano się najbardziej przybycia komisji senatu, w którym straszny Clemenceau nadawał ton. Joffre udał się do Paryża, aby zażegnać burzę parlamentarną. Tam mógł swoje stanowisko utrzymać tylko za cenę jeszcze większego, niż dotychczas, poddania się pod kontrolę ministerjalną. Doszło do tego, że poszczególni jenerałowie utrzymywali bezpośrednie stosunki z rozmaitymi parlamentarzystami, z którymi razem przeciw Joffre'owi intrygowali. Silne oparcie miał Joffre tylko w Briandzie. Skutkiem tych wszystkich tarć było mianowanie jenerała de Castelnau szefem sztabu. Joffre, który w Castelnau upatrywał swego następcę, pracował z całych sił przeciw niemu, w czem pomagali mu usilnie »młodoturcy« z trzeciego wydziału, którym nowy szef także się wcale nie podobał. Przez dłuższy czas nie potrafił Castelnau doprowadzić nawet do tego, aby Joffre zgodził się rozmówić się z nim w cztery oczy. Ignorowano go, nie udzielano mu do wiadomości najważniejszych dokumentów. Wogóle przeszkadzano mu według najlepszej woli i możności. Wszystkim tym intrygom położył ostatecznie kres atak niemiecki na Verdun.

Otwarcie i bez fałszywego wstydu odsłania nam tu autor kulisy głównej kwatery francuskiej. Widzimy tam zresztą tosamo, co gdzie indziej: wieczną grę ludzkich ambicyj i interesów, spór o kompetencje, dążenia do monopolów wszelakich itd. To jednak, co jest najważniejszem w tem wszystkiem, występuje w streszczanej książce bardzo wyraźnie, mianowicie decydująca powaga rządu i parlamentu, który nawet wobec osobistości tak bardzo niewątpliwie zasłużonej i wielbionej, decyduje się wystąpić z wielką stanowczością, skoro okazuje się, że działalność jego zaczyna przynosić szkody. I to stanowi poza wszystkiemi nieuchronnemi w takich razach tarciach, intrygami i prywatami, triumf rzeczywistej demokracji. Główna kwatera drży na myśl, że może do niej zjechać na rewizję komisja senatu ze strasznym Clemenceau. W tem jednem twierdzeniu wyraża się cała mądrość i siła demokracji francuskiej, która umie oddawać cześć, komu należy, ale nigdy nie popada w bałwochwalstwo, nie stwarza sobie bożków, zawsze gotowa usunąć z piedestału każdego, kto się jej w danej chwili do zajmowania takiego miejsca nie wydaje odpowiednim. Dla tworzącej się dopiero demokracji polskiej przykład to ważny i wysoce pouczający.

Atak niemiecki na Verdun przyszedł niespodzianie dla kwatery francuskiej, przynajmniej dla jej wszechmocnego trzeciego wydziału. — Wprawdzie bowiem niestrudzony szef wydziału drugiego, zacny pułkownik Dupont, wiedział o przygotowaniach do tego ataku wszystko, co było potrzebne, i wprawdzie dzielił się skwapliwie temi swemi wiadomościami z trzecim wydziałem, ten jednak, jak zwykle, nie przywiązywał wagi do relacji drugiego wydziału. Na krótko przed atakiem nawet ministerstwo wojny w Paryżu okazało pewien niepokój. Odbyła się »słodko-kwaśna« korespondencja między rządem a kwaterą w tej materji. Trzeci wydział odpowiedział stanowczo, że pod Verdun zastosowane zostały wszystkie potrzebne środki obrony. Zapewnienie to oceniano w reszcie kwatery głównej bardzo sceptycznie. To też kiedy oczekiwany atak niemiecki przyszedł, zapanowała powszechna konsternacja: »brusquement tout plia devant l'ennemi«. W całej kwaterze głównej widać głębokie zaniepokojenie. Z zachowania się poszczególnych biur widać wyraźnie, że mimo wszystkie zapewnienia nie były one przygotowane na to, co przyszło. »Wiadomości z pola walki z każdą godziną coraz gorsze. W głównej kwaterze z najwyższego miejsca zaczyna rozpowszechniać się pogląd, że nie będzie jeszcze katastrofy, jeżeli Verdun potrzeba będzie oddać. Verdun jest przecież tylko jednym z punktów geograficznych. Verdun to przecie nie Francja. Jednem słowem, rozumowanie identyczne z tem, co tyle razy słyszeliśmy w rozmaitych sytuacjach po tej stronie frontu. W największej trosce podąża z Paryża do głównej kwatery Briand i tu przy stole słyszy z ust młodych oficerów sztabu jeneralnego tę opinję, jako pochodzącą z otoczenia Joffre'a. Briand występuje przeciw niej z największą siłą. Zdaniem jego, potrzeba sądzić o tej sprawie nie wyłącznie z wojskowo taktycznych, ale także i to przedewszystkiem, z moralnych punktów widzenia. Ostatecznie Joffre widzi się zmuszonym uspokoić prezydenta gabinetu. Niema mowy o porzuceniu Verdun bez oporu i walki. W każdym razie tego dnia do oficjalnego komunikatu wojennego potrzeba wstawić kilka słów, które mają sygnalizować publiczności pewne niepowodzenia francuskie. W trzecim dniu bitwy telefonuje kierownik kancelarji Brianda, Berthelot, z żądaniem, aby w dniu tym komunikat wojskowy zawierał obszerniejsze dane o niepowodzeniach, ponieważ »potrzeba przygotować publiczność na najgorsze ewentualności, w razie gdyby nastąpił zwrot katastrofalny w rozwoju sytuacji bojowej«.

Dnia 26 lutego przychodzi do głównej kwatery francuskiej komunikat wojenny niemiecki, który powiada, że popołudniu dnia poprzedniego Niemcy zdobyli fort pancerny Douaumont. W całej kwaterze głównej wiadomość ta wywołuje straszliwą konsternację. Z frontu bowiem nie przyszły żadne wiadomości. Nikt nie wie, co się tam dzieje i co się w ostatnich dwudziestu czterech godzinach stało. Udaje się stwierdzić tylko, że istotnie fort Douaumont znajduje się w ręku niemieckiem. Do komunikatu idzie zatem barwny opis walk, które ze zmiennem szczęściem toczą się dokoła tego fortu, jakkolwiek nikt w kwaterze głównej nie ma wyobrażenia o tych walkach, nie wie nawet, czy walki się jakiekolwiek toczyły o ten fort.

Tymczasem nadeszły wreszcie informacje o przyczynach upadku ważnego fortu. »Podczas zmiany wojsk walczących w pobliżu fortu, zapomniano zupełnie o jego załodze. To też w samym forcie został tylko wachmistrz bateryjny i kilku ludzi. Brandenburczycy widząc, że brama fortu otwarta, wkradli się do wnętrza i wzięli całą tę »załogę« do niewoli. Wkrótce potem spostrzegli z kolei Francuzi, którzy się okopali przed fortem, że są ostrzeliwani z tego właśnie fortu«.

W tej strasznej sytuacji główne dowództwo francuskie nie opuściło rąk. Wytężyło wszystkie siły, aby ratować Verdun. Pojawiły się dwa plany: pierwszy, popierany przez Joffre'a i opracowany przez »młodoturków«, zasadzał się na urządzeniu natychmiast ofensywy, odciążającej nad Sommą. Drugi, broniony z zaciekłością przez Petaina, dowódcę pod Verdun, był o wiele prostszy, polegał bowiem na posyłaniu coraz nowych posiłków dla bezpośredniej obrony twierdzy. Energji żelaznej Petaina udało się ostatecznie Verdun uratować. Miał on do walczenia nietylko z Niemcami, ale także z główną kwaterą, która nie chciała mu dawać rezerw. »Należy przyjąć — powiada Jean de Pierrefeu — że bez żelaznej energji Petaina, który nie dał się w błąd wprowadzić, który ciągle żądał nowych dywizyj, i nie wahał się zwracać się wprost do rządu, ile razy natrafiał na opór w głównej kwaterze, bylibyśmy twierdzę nieodwołalnie stracili. Jeszcze 13 lipca, kiedy nasza ofensywa nad Sommą już od dwóch tygodni była w toku, padł fort Souville, a Niemcy byli już bardzo blisko swego celu«.

Tymczasem szły dalej przygotowania do odciążającej ofensywy nad Sommą. Trwały one długo, ponieważ dowództwo francuskie nie chciało zaczynać, zanim Anglicy nie będą całkiem gotowi. A oni nie śpieszyli się wcale. — Tymczasem zdenerwowanie prasy paryskiej doszło szczytu. Zewsząd podnosiły się głosy, jakim sposobem dzieje się, że sprzymierzeńcy pozostawiają Francję spokojnie w sztychu, podczas gdy Niemcy od trzech miesięcy atakują całą siłą. Wreszcie 1 lipca zaczyna się długo oczekiwana ofensywa nad Sommą. Od pierwszego uderzenia osiąga ona pewne sukcesy. Ale Niemcy odpowiadają natychmiast kontratakami. Bitwa zaczyna stagnować. — Wreszcie po miesiącu jej trwania w Paryżu dochodzą do przekonania, że także i tym razem rzecz nie udała się, że decydującego przełamania frontu niemieckiego nie będzie.

Kierownikiem ofensywy nad Sommą był jenerał Foch. Niepowodzenie tej ofensywy sprawiło, że jenerał Foch stracił cały kredyt w głównej kwaterze. Zadeklarowano tam, że ten jenerał się przeżył, a jeden z oficerów trzeciego wydziału wyraził się w rozmowie z autorem, że jenerał Foch jest już na końcu swojej łaciny i powinien obejrzeć się za — cylindrem...

Tymczasem jednak niepowodzenie bitwy nad Sommą przechyliło ostatecznie szale na niekorzyść samego Joffrea. Niezadowolenie z jego taktyki osiągło szczyt. Jako jego następca zjawia się na widowni jenerał Nivelle, któremu niedawno właśnie powiodło się odzyskanie fortu Douaumont. Autor daje do poznania, że kandydaturę Nivella przeforsował wydział trzeci, aby zdala od komendy trzymać zarówno Petaina jak Focha, których silne indywidualności nie byłyby pogodziły się długo z wszechwładzą tego wydziału. Jenerał Joffre musiał pójść. Rząd stworzył specjalnie dla niego czysto dekoracyjne stanowisko, powołując go, jako techniczno-strategicznego swego doradcę, do Paryża i obdarzając tytułem »głównego wodza wszystkich sił zbrojnych francuskich«. Tytułowi temu nie odpowiadała oczywiście żadna konkretna treść. Mianowany w ten sposób »nadgeneralissimusem« Joffre, musiał oddać całe właściwe kierownictwo operacyj jenerałowi Nivellemu, który z kolei otrzymał tytuł głównodowodzącego armjami północnemi i północno-wschodniemi.

Joffre, mianowany tymczasem marszałkiem, zwołał pewnego dnia wszystkich oficerów głównej kwatery, aby się z nimi pożegnać. Ponieważ miał prawo do trzech adjutantów, zapytał, kto z obecnych zechce mu towarzyszyć. Zapanowało ogólne kłopotliwe milczenie... Żaden z dotychczasowych oficerów marszałka nie chciał łączyć swego losu z nim, jako z upadłą »wielkością«. Jako jedyny zameldował się major Thouzelier. Przezacny Joffre z filozoficznym spokojem przyjmuje ten charakterystyczny przejaw ludzkiej natury. Nikomu nie bierze za złe, że nie chce iść za nim. Kiedy zaś oficerowie opuszczają salon, klepie po ramieniu Thouzeliera i mówi: »Biedny Joffre, przeklęty Thouzelier!«...

Epilog dramatu w pałacu „pod Jagnięciem".

Kraków, 16 lutego.

W maju 1920 roku rozeszła się w Krakowie około godziny 5 po południu wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej przez Józefa Mazura, służącego u pp. Potockich w pałacu »pod Jagnięciem«. Mazur, który z powodu stosunku miłosnego ze służącą Rozalją Pałkówną miał być przeniesiony do Krzeszowic, nie chcąc rozstać się z kochanką, wyrzucił ją przez okno na 4 piętrze, wskutek czego Pałkówna poniosła śmierć na miejscu.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym odbyła się przeciwko Mazurowi (bronił dr Pągowski) rozprawa. Podczas rozprawy oskarżony zachowywał się spokojnie, na twarzy jego malował się wyraz rezygnacji; siedział wyprostowany, niemal bez wrażenia przysłuchując się zeznaniom świadków. Mazur, który jest ojcem kilkorga dzieci, miał już kilka romansów, wskutek czego niejednokrotnie między nim a żoną, mieszkającą z dziećmi w Krzeszowicach, dochodziło do ostrych nieporozumień. Przeniesiony z Krzeszowic do Krakowa, poznał w pałacu »pod Jagnięciem« Pałkównę, z którą wkrótce zawiązał bliższy stosunek miłosny.

Oskarżony po poznaniu się z Pałkówną, nie wyjeżdżał do Krzeszowic i unikał spotkania się z żoną. Kiedy przed świętami Wielkanocnemi 1920 r. marszałek pałacu, Jan Serafin, oświadczył mu, że wyjedzie do Krzeszowic, stanowczo się temu sprzeciwił, zmuszony jednak do tego na drugi dzień, wrócił do Krakowa. Ponieważ romans jego z Pałkówną zwrócił powszechną uwagę, marszałek Serafin ponownie oświadczył mu dnia 6 maja 1920 r., że na drugi dzień wyjedzie na stałe do Krzeszowic. Mazur wiadomość tę przyjął spokojnie i odszedł do swego mieszkania, znajdującego się na trzeciem piętrze oficyny sąsiedniego domu, t. zw. »pod Jagnięciem«. W tym samym domu od frontu w pokoiku na czwartem piętrze mieszkała Pałkówna. Obwiniony w tym dniu nie jadł wspólnie z kolegami obiadu, a podczas podwieczorku nie odzywał się do nikogo. Po podwieczorku Pałkówna udała się do swego pokoju. Wkrótce potem, przed godziną 5 po południu, spostrzegli przechodnie, że z okna pałacu »pod Jagnięciem« wypadła kobieta, która, jak się okazało, wskutek wielokrotnego złamania kości czaszkowych, tułowia i kończyn, oraz licznych wewnętrznych obrażeń, poniosła śmierć na miejscu. W godzinę potem zgłosił się Mazur do dyrekcji policji i oświadczył, że to on z rozmysłem wyrzucił Pałkównę przez okno.

W toku śledztwa oskarżony zeznał, że z Pałkówną łączył go od 10 lat bliższy stosunek miłosny. Kiedy marszałek zarządził jego przeniesienie do Krzeszowic, opowiedział o tem swojej kochance, oświadczając, że »wyjadą oboje przez okno do Krzeszowic«.

Wkrótce potem, kiedy znaleźli się w jej pokoju i gdy Pałkówna poczęła go całować, obwiniony chwycił ją na ręce i wyrzucił przez okno, jak dodał, za jej zgodą. Sam jednak nie miał już odwagi odebrać sobie życia.

Mazur, przesłuchiwany w kilka miesięcy później, zeznania swoje nieco zmienił. Zeznał mianowicie, że Pałkównę wyrzucił przez okno po wzajemnem postanowieniu zakończenia życia samobójstwem; posadził on ją na oknie tak, że nogi jej zwisały na zewnątrz domu. Mazur chciał wyjść na okno i w tym celu przysuwał sobie krzesło, gdy w tem Pałkówna sama na ulicę wyskoczyła.

W dalszym ciągu śledztwa dochodzenia psychiatrów wykazały, że w krytycznej chwili obwiniony był w usposobieniu zupełnie naturalnem i zdawał sobie najzupełniej sprawę z tego, co robi. Podczas rozprawy zeznania jego podobnie, jak i w śledztwie, były niejasne.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sędziowie przysięgli po naradzie zażądali postawienia pytania w kierunku zabójstwa, które następnie 11 głosami potwierdzili. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Mazura na **cztery lata ciężkiego więzienia.**

KRONIKA.

Kraków, 16 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 16 LUTEGO: Przeważnie pochmurno, wzrost temperatury, przelotne opady, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 15 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	+2	—4	zachodni	pochmurno
Warszawa	+1	—4	półn.-zach.	pochmurno
Poznań	+3	—1	półn.-zach.	pochmurno
Gdańsk	—	—4	półn.-zach.	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Francją i nad Norwegją.

KRAKÓW BEZ MĄKI I CHLEBA. Od kilku miesięcy mieszkańcy Krakowa nie otrzymują wcale ani mąki, ani chleba. Przyczynę tego katastrofalnego zjawiska trudno wytłumaczyć, zważywszy, że we Lwowie i w Warszawie ludność otrzymuje chleb pozakontyngentowy, co więcej we Lwowie nawet cena jego została zniżona. Jak się dowiadujemy, ministerstwo aprowizacji przyznało Małopolsce 2000 wagonów zboża z Rumunji. Rozdziałem tego kontyngentu zajmuje się wydział aprowizacyjny ministerstwa aprowizacji we Lwowie. Już z tego można wnioskować, że Lwów jest lepiej aprowizowany, aniżeli Kraków, gdyż niewątpliwie p. del. Gałeckiemu zależy przedewszystkiem na tem, aby ludność Lwowa była z jego rządów zadowolona, czego nie można powiedzieć o mieszkańcach naszego miasta, którzy słusznie mogą uważać się pokrzywdzonymi wskutek nierównomiernego traktowania naszej dzielnicy pod względem aprowizacyjnym. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Lwów, leżący bliżej Rumunji, szybciej może otrzymać mąkę czy zboże, jednak również trzeba i o tem pamiętać, że przecież trudności transportowe nie powinny tu odgrywać zasadniczej roli.

Jak długo p. del. Gałecki nie zmieni sposobu swych rządów aprowizacyjnych, tak długo nic nie pomogą stałe, trzy razy na tydzień odbywające się w krakowskim magistracie posiedzenia subkomitetu rady aprowizacyjnej, której działalność kończy się jedynie na bezcelowej dyskusji.

Zwracamy się z całą stanowczością do odpowiednich czynników we Lwowie, czy w Warszawie, aby zechciały sprawę tę rozpatrzyć, gdyż wobec spokojnej ludności Krakowa, nie da się usprawiedliwić braku mąki i chleba, przy równoczesnem wydawaniu racyj kontyngentowych we Lwowie i w Warszawie. Zapewnienia p. ministra aprowizacji, że polepszenie sytuacji aprowizacyjnej nastąpi w drugiej połowie marca, nie może niestety nikogo zadowolić i uspokoić. Chętnie natomiast radzibyśmy usłyszeć, że wszystkie dzielnice w kraju będą nareszcie równomiernie traktowane, czego kategorycznie domagać się musimy.

CENY PIECZYWA POZAKONTYNGENTOWEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że ustanowioną tutejszem rozporządzeniem z 29 stycznia br. cenę bułek pszennych o wadze 4 dkg. zniżono od dnia 14 lutego br. z kwoty 4 mk. 50 fen. na 4 mk. 20 fen. Cena chleba pozakontyngentowego pozostaje niezmieniona, tj. 70 mk. za 1 kg. Wypiek drobnego białego pieczywa jest dozwolony tylko we formie bułek gładkich o wadze 4 dkg. i 6 dkg.

CENY WĘGLA NIEZMIENIONE. Z Warszawy telefonują nam: Rząd postanowił cen węgla w marcu nie podnosić. Ceny węgla pozostaną tesame, jak obecnie.

SPRAWA CZWARTEGO WICEPREZYDENTA KRAKOWA. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej uchwalono, jak wiadomo, zmianę statutu w kierunku zniesienia numeracji wiceprezydentów oraz pomnożenia ich ilości z trzech na czterech. Sprawę tę prezydent m. Fedorowicz przedstawił w swoim czasie ministerstwu spraw wewnętrznych, ostatnio zaś odbył ponownie konferencję z min. Skulskim i członkami legislatywy min. spraw wewn. Rezultatem tej konferencji jest, że sprawa będzie w najbliższych dniach definitywnie załatwiona w drodze rozporządzenia, które będzie miało charakter prowizoryczny aż do uchwalenia przez Sejm nowego statutu organizacyjnego większych miast w Polsce.

Z WAWELU. Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali 20-tą p. Helena Dąbczańska, 21-szą Fabryka sukna Zajączek i Lankosz, 22-gą pp. Stanisławowie Hobotowie i 23-cią p. Adam Piasecki, fabryka czekolady, składając do rąk kierownictwa odnowienia Wawelu po 30.000 mk.

O RENTĘ DLA ZYGMUNTA SARNECKIEGO. Z Warszawy donoszą nam, że Stefan Żeromski i Adam Grzymała Siedlecki zwrócili się do rządu z petycją, domagającą się wyznaczenia stałej rocznej renty znanemu literatowi Zygmuntowi Sarneckiemu.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Bogaty wujaszek« z Kamińskim powtórzony będzie dzisiaj i jutro wieczorem. W sobotę po południu na dochód żłóbka im. Sienkiewicza »Jaś i Małgosia«, piękna opera Humperdincka.

CZESŁAW KADEN W TEATRZE POWSZECHNYM Dziś pierwszy występ niezrównanego komika p. Czesława Kadena, w arcywesołej komedji Ruszkowskiego w której wyborny artysta wystąpi w roli tytułowej Hilarego, męża z grzeczności. Jutro, w sobotę i w niedzielę wieczór tragedja Szekspira »Romeo i Julja«. W piątek »Major ułanów« Krzewińskiego.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Onegdaj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozprawa przeciwko podurzędnikowi Janowi Zalejskiemu i starszemu szeregowcowi Aleksandrowi Radomskiemu. Wedle aktu oskarżenia, Zalejski, będąc zajęty w wojskowych warsztatach w charakterze werkmistrza z końcem 1919 r. i początkiem 1920 dawał w warsztatach tych do naprawy rzeczy prywatne, jak samochody, motory, pompy do lokomobili itd. Naprawy te były wykonywane w godzinach przeważnie służbowych siłami robotników, wynagradzanych przez skarb wojskowy. Co do Radomskiego ustalono, że w czasie służby swej w wojsku w Krakowie, dopuścił się kradzieży na rzecz skarbu wojskowego. Nadto w czasie podróży służbowej z Krakowa do Rzeszowa, przewiózł on w sposób podstępny większą ilość farby, przeznaczonej dla pewnego kupca, narażając przez to skarb kolejowy na znaczne straty. Po przeprowadzonej rozprawie Zalejski został skazany za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i występek sprzeniewierzenia na 10 miesięcy ciężkiego więzienia i utratę urzędu, zaś Radomskiego skazano za kradzież i oszustwo na pięć miesięcy aresztu ścisłego.

ZAKWESTJONOWANIE 10.000 KG. PAPIERU. Urząd walki z lichwą zakwestjonował w realności przy ul. Asnyka 7 około 10.000 kg. papieru oraz 400 wiązanek wideł rolniczych, pomieszczonych w składach spedytora Sterna.

WALKA Z LICHWĄ. Za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach krakowski urząd walki z lichwą skazał Michała Redlicha, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Rakowickiej 3, na grzywnę 30.000 mk., lub miesiąc aresztu, Henryka Fischera, ul. Stradom 27 i Maurycego Bachnera, ul. Kościuszki 26, każdego na 3000 mk. lub 10 dni aresztu.

80 KG. ŻYTA ZA 8.300 MK. Krakowski urząd walki z lichwą przytrzymał Feliksa Czekaja, gospodarza ze wsi Prusy pod Krakowem, który za 80 kg. żyta, gorszego gatunku, żądał 8300 mk. Prowadzony następnie do urzędu, Czekaj usiłował przekupić posterunkowego, wręczając mu 100 mk.

PASKARZ SODĄ KAUSTYCZNĄ. Krakowski urząd walki z lichwą zakwestjonował u Henryka Preissa, spedytora, zamieszkałego w Podgórzu, większą ilość sody kaustycznej, którą magazynował w celach spekulacyjnych.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Policja krakowska aresztowała niejakiego Piotra Bujasa, lat 28, pochodzącego ze Świątek Górnych, który dopuścił się szeregu kradzieży i włamań. Ponadto usiłował on zamordować komendanta posterunku policji państwowej ze Świątek Górnych. Bujasa odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Krakowie.

ARESZTOWANIE »CZARNEJ HELI«. Za kradzież smalcu wartości 9000 mk. aresztowano w Krakowie służącą Paulinę Łazarczykównę, znaną w kołach złodziejskich pod mianem »czarnej Heli«. Kradzieży tej aresztowana dopuściła się na szkodę swego służbodawcy Baldingera.

KRADZIEŻ ŚWIŃ. Aresztowano w Krakowie Stanisława Ćwieka, lat 56, pochodzącego z Radomyśla, który tutejszym masarzom Stefanowi Sieczkowskiemu i Józefowi Mrożkowi skradł z zaplombowanego wozu podczas transportu do Krakowa dwie świnie, wartości 40.000 mk.

MAŁOLETNI KIESZONKOWCY. Policja krakowska przytrzymała 10-letniego Herscha Schallera, który z kieszeni Heleny Mikułowskiej skradł 1500 mk.

Również za kradzież kieszonkową aresztowano w Krakowie 12 letniego Józefa Goldnera.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem dr Edmund Rosenhauch wygłosi odczyt pt. »O mechanizmie, samoochronie i zdolności przystosowawczej oka ludzkiego«.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE odbędzie we środę 16 bm. o godz. 5 wieczorem posiedzenie zwyczajne w lokalu seminarjum matematycznego, ul. św. Anny 12. Referat wygłosi p. dr Wilkosz pt. »Z teorji odwzorowań jedno-jednoznacznych i ciągłych«.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza odczyt pt. »Z wyprawy do Mezopotamji«, który wygłosi prof. Uniw. Grzybowski, w sali Muzeum przemysłowego o godz. 7.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się w instytucie popis uczniów klasy fortepianowej p. Wasyliszyn. Wstęp wolny.

PREZYDJUM TOWARZYSTWA ZAGRÓD dla polskich inwalidów im. Tadeusza Kościuszki zawiadamia, że dochód z balu, który się odbył dnia 11 stycznia br. na rzecz Tow. Zagród, wyniósł 76.589 mk. Jednocześnie prezydjum składa najserdeczniejsze podziękowania Komitetowi pań, pod przewodnictwem p. Marji Pawlikowskiej i hr. Zofji Wielopolskiej za trudy, podjęte około urządzenia balu.

DEPESZE I TELEFONY W DNI ŚWIĄTECZNE. (East Express). Wydano rozporządzenie, aby w niedziele i święta przyjmowano nadal nietylko pilne lecz i zwyczajne depesze i zamówienia na rozmowy telefoniczne.

ODDZIAŁ BUDOWY KOLEI DLA MAŁOPOLSKI WE LWOWIE przeniósł swe biura z gmachu sejmowego do dawnego budynku Dyrekcji kolejowej przy ul. Krasickich 5, II p.

RUCH TELEGRAFICZNY W ŁUCKU. W urzędzie pocztowym Łuck, powiatu łuckiego, województwa wołyńskiego, zaprowadzono ruch telegraficzny prywatny.

Z kraju i ze świata.

LOS GÓRNOŚLĄZAKÓW W RUMUNJI. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich podaje: Pisma górnośląskie ogłaszają zeznania górnośląskiego robotnika Piotra Krępy, który właśnie powrócił z Rumunji, dokąd wraz z innymi zwerbowany został obietnicą wysokiego zarobku. Zeznanie powyższe stwierdza, że polskich robotników werbował niemiecki agent Graz z Załęża i dnia 26 listopada ubiegłego roku wyprawił ich do Rumunji. Po przybyciu na miejsce, grupa o której mowa, umieszczoną została w cegielni, gdzie musiała pracować w warunkach szczególnie szkodliwych dla zdrowia. Odnośne przedsiębiorstwo w żadnym punkcie nie dotrzymało umowy, poczynając od płacy, która przy niesumiennem przerachowaniu waluty zamiast 60 mk. dziennie, wynosiła tylko 27 mk. 30 fen. dziennie. Robotnicy mieli otrzymywać dziennie 1 kg. białego chleba, a zamiast tego, wydzielano im czarny, co drugi dzień w ilości niespełna 1 ft.

Stosunek ludności miejscowej, bardzo źle usposobionej dla Niemców, był również bardzo zły dla naszych Górnoślązaków, których powszechnie uważano za Niemców. Pozbawienie w zupełności opieki lekarskiej w wypadku potrzeby lekarza i aptekę opłacać musieli z własnych funduszów. Niemieccy agenci, wykonujący dozór nad robotnikami, uniemożliwili im przez długi czas porozumienie się z konsulatem polskim, a gdy ostatecznie zażądali zwolnienia i umożliwienia im powrotu, odnośne akta i paszporty w niewiadomem miejscu zaginęły.

»VIRTUTI MILITARI«. Dnia 15 bm. odbyła się na dziedzińcu szkoły podchorążych w Warszawie uroczystość dekorowania krzyżem »Virtuti Militari« porucznika Aleksandra Gembla, porucznika Tadeusza Wasilewskiego, obu z 22 pułku piechoty, podporucznika Marjana Tyborowskiego z 34 pułku piechoty, oraz porucznika Gilwicza z 9 pułku piechoty. Krzyże przypinał pułk. Trojanowski, dowódca 9 dywizji piechoty.

TOWARZYSTWO POLSKO-FRANCUSKIE. Na ostatniem posiedzeniu organizacyjnem rady towarzystwa polsko-francuskiego obrano prezesem rady jen. Manneville. Ukonstytuowana rada na wniosek zarządu zatwierdziła statut polsko-francuski Towarzystwa lekarskiego.

NOWE TEATRY W WARSZAWIE. (East Express). Została podpisana umowa, dotycząca otwarcia w gmachu dawnej panoramy przy ul. Karowej dwóch teatrów, dolnego na 1800 widzów i górnego na 600 widzów, pod dyrekcją Ludwika Hellera i Ryszarda Ordyńskiego.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU MUZYCZNEGO. Konkurs muzyczny na »Marsz Hallera« do słów Or-Ota został następująco rozstrzygnięty: Pierwszej i jedynej nagrody 6000 mk., ofiarowanych przez inż. Sosnowskiego, nie przyznano nikomu. Natomiast wyróżniono i po 2000 mk. przyznano utworom pod godłem »Arcs« i pod godłem »Czterolistna«. Razem przysłano 49 utworów na konkurs.

ZAJŚCIE NA WIECZORZE TUWIMA. Na wieczorze znanego poety Tuwima w sali Tow. Hygjenicznego w Warszawie, przyszło do burzliwego zajścia. Mianowicie, gdy poeta odczytywać zaczął swój wiersz satyryczny na temat giełdziarzy żydowskich, rozległy się z galerji gwizdy i okrzyki: »zdrajca, renegat« itp. Demonstrację urządziły izraelitki, słuchaczki uniwersytetu, które policja zmusiła do opuszczenia sali.

ZJAZD DYREKTORÓW PAŃSTW. ZAKŁADÓW ZDROJOWYCH odbył się w Warszawie. Przyjęto regulamin dla służby kąpielowej. W myśl opracowanej instrukcji, stanowisko lekarza zakładowego będzie miemal równorzędne ze stanowiskiem dyrektora — ze ścisłym podziałem zakresu atrybucji fachowo-lekarskich i administracyjnych. Opracowano zasady wydawania biletów kąpielowych. Postanowiono zwrócić się do ministrów zdrowia o upoważnienie do używania godła państwowego na drukach i biletach kąpielowych zakładów państwowych. W sprawie kąpieli ulgowych postanowiono zwołać specjalne zebranie przedstawicieli ministerstw zdrowia, pracy i skarbu oraz związku urzędników państwowych dla zdecydowania w jaki sposób bilety ulgowe mają być rozdzielane. W sprawie wydawania biletów kąpielowych uchwalono, iż nadal bilety do kąpieli wydawane będą nietylko na zasadzie ordynacji lekarzy, ordynujących w zakładzie, lecz również na mocy przepisów lekarzy domowych kuracjuszów. Uchwała ta nie dotyczy kąpieli obojętnych lub hygjenicznych.

KONKURS NA POSADY DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI. Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. ogłasza konkurs na posady dyrektorów w gimnazjach państwowych, na kresach wschodnich oraz nauczycieli. Podania należy kierować wprost do sekcji Szkolnictwa Średniego w Warszawie (Bagatela 12, IV piętro).

EGZAMINY DLA EKSTERNÓW. Sekcja szkolnictwa średniego ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publicznego podaje do wiadomości, że egzaminy dla eksternów rozpoczną się dnia 1 marca br. przed komisjami ministerstwa w Warszawie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 lutego. Opłaty za egzaminy są następujące: za pełny egzamin dojrzałości 600 mk., inne egzaminy (uzupełniające, uproszczone) 300 mk.

OPŁATY W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. ustaliło następujące opłaty w szkołach akademickich w państwie polskiem: Wpisowe 50 marek, opłata roczna za prawo słuchania wykładu 450 marek, opłata roczna za prawo pracy w seminarjach, pracowniach, klinikach itd. 150 marek, opłata roczna za prawo korzystania z bibljoteki uniwersyteckiej 60 mk.

DALSZE STRAJKI. (East Express). W warsztatach kolejowych w Warszawie strajkuje 18% robotników. W warsztatach kolejowych w Radomiu, Łapach i Zegrzu wybuchł strajk.

POCIĄG PARYŻ—BERLIN—WARSZAWA. (East Express). Ze źródeł urzędowych donoszą, że pierwszy pociąg bezpośredniej komunikacji Paryż—Berlin—Warszawa wyjedzie z Paryża dnia 15 marca. Będzie on miał połączenia z pociągami kursującemi na linji Londyn—Ostenda—Berlin i Bruksela—Berlin. Pociąg ten będzie się składał z 10 wagonów po 45 miejsc w każdym. Odbędzie on drogę z Berlina do Warszawy przez Poznań. Będzie on zawierał 3 wagony sypialne i mniej więcej 5 wagonów I kl. i II kl. Odnośny pociąg w kierunku przeciwnym wyjedzie z Warszawy 18 marca.

NAPAD I RABUNEK. Z Warszawy donoszą: Dnia 12 bm. o godz. 9 wieczór około 15 uzbrojonych mężczyzn zbliżyło się do posterunku policyjnego w osadzie Dąbie Wielkie. Na posterunku tym było wtedy 2 policjantów i kilku interesantów. Bandyci, sterroryzowawszy obecnych, rozbroili policjantów i ograbili interesantów, poczem udali się do pobliskiego dworu, gdzie obezwładnili p. Zofję Staniszewską i zarządcę majątku, p. Bolesława Sobczyńskiego i rozpoczęli plądrowanie. Po rabunku udali się do poszczególnych mieszkańców tej osady, między innemi do Moszka Bergera, którego, po zrabowaniu mu 50 tysięcy marek zabili. Dalej udali się do Szai Popowskiego, Mendla Rotza, Dawida Szyzbeina i innych. Ogółem zrabowano przeszło 400.000 marek. Następnie bandyci wsiedli na dwa wozy, na których przyjechali i oddalili się, śpiewając, jakgdyby na urągowisko, pieśni pobożne.

ARESZTOWANIE »TRUCICIELI«. Oddział wywiadowczy wydziału bezpieczeństwa publicznego wykrył w Warszawie przy ul. Pawiej 9, nową szajkę »trucicieli«, którzy na większą skalę prowadzili przemiał mąki i dodawali do niej w dużych ilościach rozmaite ciała obce, szkodliwe dla zdrowia. Aresztowanych osadzono w więzieniu mokotowskiem.

JENERALNY DELEGAT RZĄDU DR GAŁECKI wyjechał wczoraj ze Lwowa do Warszawy, wezwany

na konferencję w sprawie dostarczenia zboża na zasiew dla Małopolski. Do Lwowa powraca we czwartek rano.

NOWI MILJONERZY. »Kurjer warszawski« donosi: Wylosowany w ubiegłym tygodniu numer miljonówki 0.912.058 znajdował się w Kasie skarbowej w Grojcu i sprzedany został dnia 30 grudnia p. Szczepanowi Cegielskiemu, kupcowi, dla córeczki jego Ireny. Numer 1.908.251 wylosowany w dniu 5 bm., nabyty został jak się okazuje, przez Karola Majowskiego, właściciela hotelu w Tarnowskich Górach.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W TORUNIU. — Onegdaj w południe odbyło się w Dworze Artusa w Toruniu otwarcie pierwszej polskiej wystawy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, instytucyj oraz znaczna liczba publiczności. Do zebranych przemówił były rektor akademji sztuk pięknych Julian Fałat, który podkreślił znaczenie sztuki w życiu narodowem i dał wyraz radości z powodu otwarcia pierwszej wystawy sztuki polskiej w Toruniu.

WYNIK KONKURSU MALARSKIEGO. Ogłoszony w lipcu roku zeszłego konkurs przez departament sztuki i kultury ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej dał wynik następujący: Nadesłano ogółem 33 prace olejne. Z prac tych sąd konkursowy na posiedzeniu z dnia 4 lutego br. wyróżnił następujące prace: Pierwszą nagrodę w wysokości 5000 marek polskich otrzymał p. Kazimierz Wąsowicz za obraz »Nasz brzeg«, drugą oraz trzecią i czwartą nagrodę zdobył p. Stanisław Chlebowski.

NOWE BISKUPSTWO SŁOWACKIE. »Pondelnik« donosi z Mitry, że odbyło się tam w uroczysty sposób otwarcie nowego biskupstwa słowackiego. — Wszystkie partje wraz z socjalistami czeskimi wysłały swoje deputacje. Wieczorem odbyła się uroczysta manifestacja.

SPIS LUDNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI. Dzisiaj odbywa się spis ludności w całej Czechosłowacji. Władze czeskie od paru dni nie dopuszczają do rozszerzenia druków i ulotnych pism polskich i niemieckich. Czesi rozwożą automobilami druki i odezwy, wzywające ludność, by przy spisie podawała się za Czechów.

PRZESUNIĘCIE ZEGARÓW W ROSJI. Rozporządzenie rządu sowieckiego postanawia, że z dniem 14 lutego mają być wszystkie zegary posunięte o godzinę naprzód.

DONIOSŁY WYNALAZEK AERONAUTYCZNY. — Według doniesienia, które otrzymała paryska Akademja umiejętności, udało się pewnemu inżynierowi francuskiemu, wznieść się w powietrze na latawcu śrubowym, ważącym 836 kg.

SĄDY BELGIJSKIE skazały w ostatnich dniach wiele osób, które podczas okupacji niemieckiej dostarczały Niemcom żywności i innych rzeczy, na ciężkie kary. Jeden kupiec został skazany na karę śmierci, inni na kary do 10 lat więzienia i wysokie kary pieniężne.

NAPADY BANDYCKIE W AMERYCE. Z Waszyngtonu donoszą: W Toledo rabusie napadli na bank i zrabowali kilka miljonów dolarów. Na stacji kolejowej Corbin skradziono pocztę poleconą i pieniądze w kwocie 50.000 dolarów. Pieniądze były przeznaczone na wypłaty dla robotników.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. Na kolei podziemnej Brooklin Long Island w Ameryce, zderzyły się dwa pociągi. Liczba rannych, o ile można było dotychczas stwierdzić, wynosi 215 osób. Prace ratunkowe w toku.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 16 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 17 bm.: »Przechodzień«.
Piątek, 18 bm.: »Przechodzień«.
Sobota, 19 bm.: »Przechodzień«.
Niedziela, 20 bm. po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Przechodzień«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 16 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Czwartek, 17 bm.: »Romeo i Julja«.
Piątek, 18 bm.: »Major ułanów«.
Sobota, 19 bm.: »Romeo i Julja«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 16 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Czwartek, 17 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Piątek, 18 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Sobota, 19 bm. po poł.: »Jaś i Małgosia«, wieczorem »Bogaty wujaszek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 16 bm.: »Miłość cygańska«.
Czwartek, 17 bm.: »Miłość cygańska«.
Piątek, 18 bm.: »Miłość cygańska«.
Sobota, 19 bm.: »Miłość cygańska«.

Teatr powszechny.

»ROMEO i JULJA«. Tragedja Szekspira.

Wierny swoim założeniom dyrektor drugiej naszej sceny, u wstępu swej samodzielnej działalności wprowadził na repertoar jedno z największych dzieł klasycznych — romantyczną tragedję Szekspira, która po wszystkie czasy uchodziła i uchodzić będzie za pierwowzór romantyki. Świadom trudności podjętego zadania, zmobilizował dyrektor Wiśniowski wszystkie siły i środki teatru, aby stanąć na wysokości zadania, a trud podjęty uwieńczyło tym razem pełne powodzenie. Arcydzieło Szekspira ukazało się nam w wysoce artystycznych ramach, jakich nawet nie spodziewaliśmy się od drugiej sceny, w obsadzie najstaranniejszej i w przygotowaniu scenicznem, które było zaszczytnem świadectwem wysiłku reżyserskiego. W ten sposób dyrekcja dowiodła poważnego pojmowania swoich zadań, odpowiadających programowi sceny, przeznaczonej dla kształcenia szerokich sfer publiczności, dla której scena ta jest szkołą dobrego teatru i kultury teatralnej.

I mała scena teatru przy ulicy Rajskiej ku zdziwieniu i zbudowaniu zapełnionej doszczętnie widowni, jakby rozszerzyła się i wydobyła z siebie nastrój, odpowiedni klasycznemu dziełu. Z szczerem estetycznem zadowoleniem patrzyliśmy na zmaganie się młodych sił z odpowiedzialnemi rolami, na ich pełny zapał i zupełnie zadowalające rezultaty.

Najtrudniejsze zadanie przypadło w udziale obojgu tytułowym bohaterom: panu Januszowi Nowackiemu i p. Janinie Morskiej. P. Nowacki w stylowem ujęciu kreacji miał wdzięk młodości, szczery zapał, wybuchający porywem bohaterstwa i wstrząsającą siłą w końcowych scenach dramatu. W całości była to niewątpliwie kreacja popisowa, w której talent artysty i jego dykcja znalazły wdzięczne pole do całkowitego wypowiedzenia się. Pani Morska dała roli Julji podkład głębokiego sentymentu, rzuconego na tło liryczne. W scenie balkonowej porywała szczebiotem, pełnym naiwnego wdzięku i niefałszowanej szczerości, przyczem pomocną jej była szlachetna i wyrazista dykcja i warunki zewnętrzne, odpowiadające roli.

Na kanwie bogato i pięknie wyszytej przez tych dwoje kochanków, zarysował się w niemniej starannych konturach utrzymany drugi plan akcji i ról. Groźny majestat ojca reprezentował z siłą doskonały w tej roli p. Motyczyński, dostojnym władcą był p. Sarnowski. Tkliwą małżonkę grała w ciepłym tonie p. Krajewska, dobrym Mercuciem był p. Rewski, porywnym Tybaltem p. Grolicki. — Prześlicznie wycieniował dobroduszność O. Laurentego p. Kliszewski. Tensam rodzaj charakterystyki wydobyła z wielką starannością p. Kolman w roli piastunki.

Sceny zbiorowe, uruchomienie tłumów zyskałyby, gdyby można liczbę biorących udział statystów odpowiednio zwiększyć, ale i w tych rozmiarach całość wypadła bardzo ładnie i zyskała zasłużony poklask. Nie można wątpić, że tragedja Szekspira wejdzie w skład podstawowego repertoaru Teatru Powszechnego, czego zapowiedzią były dwa pierwsze doszczętnie wysprzedane przedstawienia.

Dekoracje, przygotowane przez p. Wiercińka, zasłużyły na specjalne podkreślenie. *W. Pr.*

Rząd polski wobec reformy rolnej w Wileńszczyźnie.

Wilno, 16 lutego (East Express). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rząd polski nie **zamierza kasować reformy rolnej**, dekretowanej przez rząd jen. Żeligowskiego, przeciwnie dąży **do najszybszego jej przeprowadzenia.**

Humanitarne traktowanie jeńców przez władze polskie.

Warszawa, 16 lutego (East Express). Stowarzyszenie amerykańskiej młodzieży chrześcijańskiej »Ymca« ogłosiło oświadczenie, że delegat wydziału opieki nad jeńcami zwiedza wszystkie **obozy koncentracyjne i robotnicze,** w których przebywają **jeńcy bolszewiccy** i przekonał się, że **we wszystkich bez wyjątku obozach stosunek władz polskich do jeńców był wysoce humanitarny.** Jeńców traktowano **zupełnie dobrze, a aprowizacja i opieka szpitalniana poprawiły się znacznie** w miarę polepszenia warunków. Oświadczenie to jest odpowiedzią na notę Joffego, w której tenże **oskarżając Polaków o złe obchodzenie się z jeńcami, powoływał się na zmyślone świadectwo »Ymci«.**

MIN. RATAJ O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Warszawa, 16 lutego (East Express). W wywiadzie z współpracownikiem »Neue Hajnt« minister oświecenia Rataj oświadczył, że skrajne żądania żydów wywołały **reakcję ze strony społeczeństwa polskiego.** Dążenia żydów do wyodrębnienia się budzą **analogiczne dążenia społeczeństwa polskiego.** Paragr. 93 traktatu wersalskiego w skutkach swoich będzie **niekorzystny dla żydów,** aczkolwiek Polacy artykuł ten **lojalnie wykonują przez wprowadzenie go do konstytucji.**

SPRAWA GODZIN PRACY URZĘDNIKÓW POCZTOWO-TELEGR.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) W pewnych kołach urzędników pocztowo-telegraficznych krążyły pogłoski, które znalazły nawet wyraz w prasie, że ministerstwo poczt i telegrafów zamierza **powiększyć godziny pracy przez skasowanie 4 zmian dyżurów a ustanowienia 3 zmian,** wskutek czego w tygodniu przypadałyby na urzędników **3 dyżury nocne.** Jak się dowiadujemy, koła miarodajne w zupełności **zaprzeczają kursującym pogłoskom.**

PADEREWSKI WYJEŻDŻA DO KALIFORNJI.

Waszyngton, 16 lutego (PAT). Paderewski udał się do N. Jorku na parowcu »France«. **Następnie uda się do Kalifornji dla odpoczynku.**

Nowy Jork, 16 lutego (PAT). Przybył tu **Paderewski** w przejeździe do Kalifornji, dokąd udaje się na wywczasy.

PRÓBA ZBLIŻENIA POLSKO-CZESKIEGO.

Praga, 16 lutego (PAT). Dzienniki czeskie omawiając konferencję ministra Benesza z ministrem ks. Sapiehą, podają, że będzie ona prawdopodobnie **próbą doprowadzenia do zbliżenia.**

POLSKO-GDAŃSKA RADA PORTOWA.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Premjer Witos podpisał wczoraj nominację jen. Borowskiego na członka **polsko-gdańskiej rady portowej.** Przez tę nominację uzupełniona została liczba polskich członków do pięciu, to jest do liczby, jakiej wymaga konwencja polsko-gdańska.

UMOWA POLSKO-GDAŃSKA.

Warszawa, 16 lutego (Tel. wł.) Wczoraj przybyła do Warszawy **pierwsza część delegacji senatorów gdańskich,** mających brać udział **w konferencjach polsko-gdańskich. Część druga delegacji przybędzie dzisiaj.** Konferencje rozpoczną się prawdopodobnie we czwartek.

Program układów polsko-gdańskich obejmuje sprawy następujące: 1) sprawy zagraniczne, 2) sprawy sądowe, 3) sprawy obywatelstwa polskiego i gdańskiego, 4) sprawa przerachowania, 5) cła, podatki pośrednie i monopolowe, 6) żywność, surowce i materjały opałowe, 7) rybołóstwo, 8) żegluga morska, 9) port, 10) kolei żelaznych, 11) żeglugi rzecznej, 12) sprawa poczt, telefony, telegrafów.

Dla każdej z tych spraw utworzona będzie **osobna komisja.** Prócz tego rząd gdański zaproponował, ażeby sprawa wywozu i dowozu oddana została **specjalnej komisji.** Część z tych komisyj obradować będzie **w Warszawie, część w Gdańsku.** Wyniki obrad tych komisyj złożą się dopiero na wspólny tekst umowy polsko-gdańskiej.

KONFLIKT W KRONSZTADZIE.

Helsingfors, 16 lutego (PAT). Konflikt między **Rosją sowiecką a Kronsztadtem ciągle się zaostrza. Rada Kronsztadtu sprzeciwia się nakazowi Trockiego** co do podania się do dymisji. Marynarze grożą, że **będą bombardować Petersburg,** jeżeli koledzy ich, aresztowani na rozkaz Trockiego, nie będą zwolnieni. Port **kronsztadzki i flota bałtycka znajdują się zupełnie w rękach marynarzy.**

Różne wiadomości polityczne.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. »East Express« dowiaduje się, że władze Litwy Kowieńskiej aresztują licznych Polaków ze wszystkich sfer społecznych i przetrzymują ich w więzieniu po kilka miesięcy. W więzieniu w Koszedarach osadzonych jest kilkudziesięciu Polaków, w Kownie kilkuset. Więźniowie traktowani są jak najgorzej i żyją w okropnych warunkach hygjenicznych.

ODROCZENIE WYBORÓW NA SŁOWACZYŹNIE. (East Express). »Kassai Uissag« donosi, że wybory do słowackich gmin znów zostały odroczone. Podczas wyborów bowiem musiałaby być zniesiona cenzura, dyktatura wojskowa i prawo wyjątkowe na Słowaczyźnie. Ponieważ stosunki jeszcze na to nie pozwalają, rząd nie rozpisze na razie wyborów do gmin.

PERTRAKTACJE WĘGIERSKO-AUSTRJACKIE. »Politische Korrespondenz« dowiaduje się, że we wtorek ma przybyć do Wiednia węgierski minister spraw zagranicznych dr Graz z byłym węgierskim ministrem hr Osakym, aby pertraktować z rządem austrjackim w sprawie oddania zachodnich Węgier na rzecz Austrji.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY W WIEDNIU. — »Polizei Korrespondenz« donosi z Wiednia, że onegdaj został tam w hotelu Wimbergera aresztowany rzekomy dr Stefan Zawadzki, obywatel rosyjski wraz ze swoją rzekomą żoną Ireną Zawadzką. Dr Zawadzki wykazał się fałszywym paszportem angielskim, znaleziono przy nim również 4 miljony marek polskich i więcej niż miljon koron austrjackich. Usiłował on urzędnika policyjnego skłonić za pomocą łapówki do zaniechania dalszego postępowania. Zawadzki został odstawiony do dyrekcji policji. Śledztwo wykazało, że rzekomy dr Zawadzki jest obywatelem polskim, nazywa się Arnold Baral. Baral jest zwolennikiem ruchu anarchistycznego i został w roku 1918 z powodu agitacji komunistycznej wydalony z Austrji. W sprawie pochodzenia pieniędzy, toczy się śledztwo. W pokoju hotelowym znaleziono również większą ilość pism komunistycznych.

TAJNE MAGAZYNY BRONI W BERLINIE. Prezydent policji berlińskiej donosi, że skonfiskowano przed kilku dniami w zachodniej części Berlina znaczną ilość broni i stwierdzono, że broń ta została przyniesiona przez członków organizacji »Orgesch«, a mianowicie przez asesora dra Heza i towarzyszy.

SPISEK KOMUNISTYCZNY W PARYŻU. Śledztwo w sprawie spisku komunistycznego w Paryżu wykazało, że na dzień 1 maja planowany był wybuch ruchu rewolucyjnego, który ogarnąłby oprócz Francji, Włochy i Hiszpanję. Ze znalezionych u przywódców spisku dokumentów wynika, że spiskowcy zamierzali przedewszystkiem opanować władze lokalne.

ROZBITKI ARMJI WRANGLA W ANATOLJI. — Część wojsk dawnej armji Wrangla zdołała uciec do Anatolji, gdzie się przyłączyła do kemalistów.

DYMISJA GABINETU W SZWECJI. Ag. Havasa donosi: Wobec ustąpienia ministra skarbu, które nastąpiło z powodu odrzucenia wniosku, dotyczącego sprawy importu kawy, gabinet ministrów poda się do dymisji.

PRZESILENIA GABINETOWE W HISZPANJI I PORTUGALJI. (East Express). Z Hiszpanji i Portugalji donoszą o kryzysach rządowych. Hiszpański prezydent ministrów Dato przedłożył królowi ogólną prośbę gabinetu o dymisję. Również gabinet portugalski dymisjonował.

MINISTER SKARBU STANÓW ZJEDNOCZONYCH »Matin« donosi z Waszyngtonu, że prezydent Harding zamianował bankiera pitsburskiego Mellona ministrem skarbu swojego gabinetu.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie w papierach przemysłowych i handlowych bardzo niejednolite. Jedne wykazują zniżki, inne znów się podniosły w kursie. W jednym i drugim wypadku różnice w stosunku do dnia poprzedniego małe od 200—5 punktów. Dużo papierów bez transakcyj.

Z akcyj bankowych nabywano Ziemski Kredytowy po 730 i Bank spółek zarobkowych po 4200—4500.

Z lokacyjnych pożyczkę Krakowa po 84 i 4½% listy zastawne Banku kraj. po 103.

Marki niemieckie wyższe o ½ punkta, reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 15 lutego 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Transakcja		730'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1325'—	1400'—
Transakcja	1350'—	1380'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	625'—	670'—
Transakcja		645'—
»Polski Glob«	2400'—	2600'—
Żegluga Polska	975'—	1050'—
Transakcja	1025'—	1000'—
Zieloniewski	7300'—	7600'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	5600'—	6000'—
Transakcja	5700'—	6000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3200'—	3600'—
Transakcja	3250'—	3550'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	7000'—	7400'—
Transakcja	7200'—	7300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5800 —	6100'—
Transakcja		5975'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	8300'—	8600'—
Transakcja		8500'—
Polska Nafta	3000'—	3500'—
»Cikos« T. A.	4300'—	4600'—
Transakcja		4500'—
»Fezet« powsz. zakłady budowl.	1400'—	1600'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3200'—
Transakcja	2975'—	3100'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4200'—
Transakcja	4200'—	4000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	730'—	780'—		
Franki francuskie	54'—	58'—		
Marki niemieckie	12'50	13'50	13'—	14'—
Korony austrjackie	110'—	115'—	115'—	120'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 15 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu 4.82.4, transakcje 218, żądano 223, poszukiwano 217, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 0.73.3, transakcje 102'25, żądano 103, poszukiwano 101, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.67.5, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli 1.28.8, transakcje 255, żądano 255, poszukiwano 240, za 100 marek transakcje 97'50, żądano 99, poszukiwano 97, listy zastawne 4% wartość kuponu 1.14.5. 5% Warszawy wartość kuponu 3.61.8, trans. 300—317'50, żądano 320, poszukiwano 300, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 3.25.6, transakcje 272'50—280, żądano 285, poszukiwano 270, 5% m. Łodzi transakcje 240.

Waluty:

	Gotówka sprz.	Gotówka kup.	czeki i spłaty sprz.	czeki i spłaty kup.
Dolary St. Zjedn.	795'—	775'—	795'—	775'—
Franki francuskie	59 —	58'—	59'—	58'—
Marki niemieckie	14'—	13'50	14'—	13'50

Akcje: Bank dyskontowy warszawski 1—5 emisja 26.000—25.000, 6 emisja 25.000—24.000—25.000. Bank handlowy w Warszawie 1—9 emisja 1750—1700, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2625—2650, 5 emisja 2425—2175, Kupiecki w Łodzi 890—850—875, Bank małopolski w Krakowie 775, Rudzki 18.500—20.000—19.900, Bank zachodni 1—5 emisja 1650—1630, Starachowice 9500—9275—9300, Towarzystwo zakładów żyrardowskich Hiellego Ditrich 28.000—27.500—28.000 Żegluga 1—3 emisja 1490—1475, 4 emisja 1415—1430. Borkowski 1—5 emisja 2930—2880—2900. Bracia Jabłkowscy 2250—2200—2215, Firley 2800—2725—2750. Zawiercie 27750, Warszawskie fabryki cukru 9000—8850, Lewenstein 28.500—27.000—28.000, Zakłady ostrowieckie 7800.

GIEŁDA LWOWSKA z 15 bm.: Franki francuskie 56—59, dolary amerykańskie 760—800, dewizy: Paryż 56—59, Nowy York 740—790, reszta bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 15 bm.: Renta majowa 99, austrjacka renta koronowa 99'50, renta lutowa 99'50, węgierska renta koronowa 230, losy tureckie 3820, priorytety kolei południowej 3665, Anglobank 1130, Bankverein 1169, Austr. zakład kredytowy 1430, Bank depozytowy 1018, Laenderbank 1970, Merkury 958, Unionbank 1210, Bank obrotowy 807, Żivnostenska 3450, Kolej północna 20.550, Lwów-Czerniowce 3300, Koleje austrjackie 5260, Kolej południowa 3295, Alpiny 6100, Berg und Huetten 12.400, Krupp 1796, Poldi 4838, Fragereisen 13.100, Rima 4295, Skoda 3258, Zieleniewski 6820, Apollo 7950, Fanto 31500, Galicjskie Karpaty 20.300, Galicja 29.400, Schodnica —, Siersza 4610.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił 15 bm. 7'30—7'45, przekazy na Warszawę 7'10—7'25. W Berlinie notowano markę polską 7'35—7'45.

REFORMY W KRAJ. KASIE POŻYCZKOWEJ. Z Warszawy donoszą: Minister Steczkowski przygotował projekt ustawy, zezwalającej polskiej kraj. Kasie pożyczkowej na przyjmowanie wkładek gotówkowych na oprocentowanie terminowo, bezterminowo, albo na przekazowy rachunek. Polska kraj. Kasa pożyczkowa upoważniona została do wydawania przekazów krajowych i zagranicznych. Projekt powyższy ma na celu zgromadzenie wszelkiej, odłogiem leżącej gotówki w skarbcu Kasy pożyczkowej, przez to zezwala na jej oprocentowanie. O ile zamiar ten się powiedzie, to polska kraj. Kasa pożyczkowa uzyska najpierw możność wpływania na ustalenie się bankowej stopy procentowej od wkładek. Ponadto będzie mogła w przyszłości zmniejszyć konieczność bicia i wydawania coraz to nowych banknotów. Stworzenie działu przekazów zagranicznych ma na celu ułatwienie i uproszczenie manipulacyj przy przesyłaniu amerykańskich przekazów emigracyjnych.

OTWARCIE FILJI BANKU PRZEMYSŁOWEGO W GDAŃSKU. Z okazji otwarcia w Gdańsku filji lwowskiego Banku Przemysłowego, odbyło się wielkie przyjęcie, w którem wziął udział oprócz prezydenta miasta Sahma, szereg senatorów, radnych miasta, oraz funkcjonarjuszów rządowych gdańskich, przedstawiciéli prasy niemieckiej oraz polskiej, konsulowie obcych państw. Prezydent senatu dr Sahm i przywódca delegacji gdańskiej przy układach warszawskich, senator Jewelowski, zwrócili się w swoich przemówieniach do jeneralnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku z prośbą, aby wyraził rządowi polskiemu ich życzenia jak największego zbliżenia gospodarczego i politycznego między Polską a Gdańskiem. Szereg innych mówców ze strony niemieckiej zabierał głos w tymsamym duchu. Uroczystość przybrała charakter manifestacji dobrej woli ze strony Gdańszczan w kierunku zbliżenia się z Polską.

DŁUGOTERMINOWA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Urząd pożyczek państwowych podaje, że zapisy na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z 1920 r., zostały przedłużone do dnia 30 kwietnia 1921.

FRANCUSKIE KAPITAŁY NA G. ŚLĄSKU. Z Bytomia donosi »Orient«: »Oberschl. Courier« donosi: Niemieccy przedstawiciele wielkiego przemysłu na G. Śląsku mają prowadzić pertraktacje z finansistami francuskimi w sprawie odstąpienia kapitalistom francuskim 16% udziałów w przedsiębiorstwach górnośląskich.

PODZIAŁ WŁASNOŚCI NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU. Własność pruska i niemiecka w Gdańsku, którą komisja międzysojusznicza w myśl traktatu wersalskiego ma podzielić między Polskę i Gdańsk, stanowi mały i wielki plac musztry, obszar forteczny gdański z urządzeniami w Brzeźni, Starej Szkocji, cztery wielkie gmachy koszarowe w Brześciu, siedm gmachów koszarowych w Gdańsku, koszary w Nowym Porcie, warsztaty okrętowe cesarskie, fabryki armat, fabryki karabinów, politechnika w Gdańsku, gmach wojskowej komendy, gmach prezydenta regencji, gmach, w którym znajduje się regencja pomorska, gmach dyrekcji kolejowej, stary arsenał, szereg budynków, należących do zarządu pocztowego, prezydjum policji, gmach intendantury, gmach zarządu Wisłą, szkoły wojskowe, archiwum chińskie, gmach konsystorza, gmach dyrekcji celnej, warsztaty kolejowe i szereg innych mniejszych objektów.

KOLEJE POLSKIE NA OBSZARZE GDAŃSKA. »Danziger Zeitung« donosi, że pod zarząd polskiego ministerstwa kolei przeszły na obszarze Gdańska wszystkie normalne i wąskotorowe koleje, które były zbudowane przez alianckie władze okupacyjne oraz te koleje prywatne, które przez władze alianckie oddane zostały do użytku publicznego.

Śledztwo w sprawie propagandy bolszewickiej we Francji trwa w dalszym ciągu. Znalezione dokumenty ujawniają, że Zalewski przysłany do Francji przez centralne biuro propagandy bolszewickiej, znajdujące się w Berlinie, miał do swojej dyspozycji fundusze, wynoszące blisko 200.000 franków, zdeponowanych w Banku amerykańskim w Paryżu. Śledztwo prowadzone jest równocześnie w wielu miastach prowincjonalnych. Dokonano licznych aresztowań.

POTANIENIE FABRYKATÓW NIEMIECKICH. Z Nauen donoszą, że ceny za niemieckie fabrykaty ołowiane zniżyły się z 650 marek na 400 za kilogram.

ZNIESIENIE ZAKŁADU ZBOŻOWEGO I MINISTERSTWA APROWIZACJI W CZECHACH. Rząd czeski zwolnił większą część urzędników państwowego zakładu obrotu zbożem. Dzienniki praskie donoszą, że zarówno ten urząd, jak i ministerstwo aprowizacji ma być zupełnie zniesione.

DEFICYT KOLEI FRANCUSKICH. Koleje francuskie wykazują za rok 1920, 5 miljardów franków deficytu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA. Komitet organizacyjny międzynarodowej konferencji w sprawach komunikacji pasażerskiej i towarowej, wyznaczonej na dzień 10 marca w Barcelonie, zbiera się dnia 21 bm. w Paryżu. Na porządku dziennym znajduje się ustalenie porządku obrad oraz metod badania poszczególnych punktów.

NADWYŻKA WĘGLA W BELGJI. (East Express). Rząd belgijski zezwolił ze względu na nadwyżkę węgla, na wolny eksport węgla belgijskiego do Holandji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Panna
pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z manipulacją biurową, z roczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Z. R. 3.226“** do Biura „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 968

Zgubiono
kartę urlopową Edwarda Szczerbińskiego. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem, ulica Wolska 5. 964

Rządca dóbr
(Ślązak), kawaler, lat 36, energiczny, z praktyką, poszukuje posady zaraz przez firmę „Br. Krasicki“, Kraków, ul. Gołębia 16. 958 1 2

Koncypient
rutynowany i zdolny, z prawem substytucji, poszukuje posady w adwokackiej kancelarji. Zgłoszenia pod **„Rutynowany“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 957 1 3

Zgubiono
książkę robotniczą oraz kartę odroczenia z nazwiskiem: Franciszek Żelawski, Kraków, ul. Miodowa 13. 954

Grzyby krynickie
Ryż 814 4 5
Powidła bośniackie
Śliwki „
Sardynki w oliwie
Śledzie łosos. w oliwie
„ holenderskie
„ „ maryn.
„ pocztowe angiels.
Ogórki znaimskie

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Przepisywanie na maszynie.
Chcący przepisywać na mojej maszynie i to pod dobremi warunkami, mogą zgłosić się natychmiast do biura ogłoszeń „Promień“, plac WW. Świętych l. 8. 939

Natriumbisulfat
20.000 kg, z Wiednia, z pozwoleniem wywozu do Polski lub Rumunji, lub franko oclone do polskiej stacji granicznej, do sprzedania. Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się pod **„Natriumbisulfat“** do biura „Ruch“, Kraków, ulica Szczepańska l. 9. 966

Kupuję
dywany perskie, gobeliny, pianina i t. p. w miejscu i na prowincji.
932 1 2
Czosnek, Kraków
ulica Zielona l. 23, parter

4-6 pokoi
z komfortem, w śródmieściu,
poszukuje się
za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne pod „Wedle umowy“ do biura „Ruch“, ul. Szczepańska 9.
667 1 2

Poszukuje się
2 lub więcej pokoi, za odstępne, ewentualnie z kuchnią i urządzeniem, niedaleko śródmieścia. Wiadomość: Y. M. C. A., Grodzka 60. 970 1 3

Fortepian
orzechowy, krzyżowy, używany, do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 952 1 3

Zakład techniczno-dentystyczny w Krakowie przyjmie na praktykę
UCZNIA
z ukończoną czwartą klasą szkół średnich. Wiadomość: Biuro Gremium, ul. Grodzka l. 25, II piętro, wtorki i piątki, od g. 7—8½ wiecz. 940

Zabudowania fabryczne
w pobliżu toru kolejowego, z możnością korzystania z gazu ziemnego, w zamian za udział, do odstąpienia. — Zgłoszenia przyjmuje adwokat dr Rosenbusch w Jaśle. 972

Kancelarja adwokacka
w zachodniej Małopolsce, dobrze prosperująca, z urządzeniem, zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: K. Hommé w Wadowicach. 902 3 3

Dywany
obrazy, porcelanę, kryształy, meble antyczne i t. p. kupuje po najwyższych cenach
S. Katzner
Kraków, ul. Bracka 3.
684 3 10

Gumy
arabskie we flaszkach i krążkach, kleje rybie (syndetykony), kleje w blaszankach, atramenty, farby guzikowe poleca **A. Zembrzycki**, skład papieru, **Kraków**, ul. Florjańska 9. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. 623 5 5

Zdolna krawcowa
szyje po domach prywatnych. Ulica Długa 12, oficyny, parter, drzwi na lewo. 890 3 0

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Droxlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 43 18 10

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
ulica Nadwiślańska L. 12
zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, konsumy, Kółka rolnicze, Związki robotnicze i t. d., że otworzył
SZATNIĘ W KRAKOWIE, PRZY ULICY SZCZEPAŃSKIEJ L. 3
(dawny skład win Federowicza)
i poleca: wełnę, półwełnę, płótna białe, płócienka, drelichy, gotowe ubrania męskie i dziecięce, mundurki studenckie oraz obuwie męskie, damskie i dziecięce.
Szatnia otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 6. 856 3 3

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI“
wyrobu Dra Ihnatowicza
najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogueriach i perfumerjach
Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 22 5 0

Doświadczeni inżynierowie budowlani i architekci
jakoteż
kalkulator fabryczny
poszukiwani do natychmiastowego przystąpienia do pracy. 839 2 3
Ostrów Poznański, skrz. poczt. 14.

DOM TOWAROWY HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5, telefon 3346
otworzył
dział dla pań
Wykonuje się płaszcze i kostjumy według najnowszych żurnali pod kierownictwem znakomitych fachowców. 450 3 3

Ważne dla malarzy oraz dla kupców z działu **FARB!**
Wszelkich farb ziemnych oraz kredy pławionej i glinki — dostarcza 913 1 3
N. Senft, Kraków, ulica Bonerowska 6.

Wagoniki leśne
dla długich drzew na rozpiętość toru 600 i 760 mm, z bezzwłoczną dostawą, oferuje firma Juljusz Weiss, przeds. budowy dróg żelaznych we Lwowie, ul. Potockiego 26. Telef. 25. Telegr.: Railweiss. 976

FRANCISZEK ROSENBAUM
WARSZAWA JASNA Nr 8
Hurtowny skład wyrobów perfumeryjnych.
Twa FORNARINA
Mydła, perfumy, wody kwiatowe oraz kolońskie, kosmetyki. 936 2 2

PNEUMATYKI GOODRICH
najlepsze z obecnie istniejących we wszystkich wymiarach do nabycia natychmiast po cenach fabrycznych 880 2 5
w Spółce handlowo-przemysłowej
Kraków, ul. Pijarska 4 telefon 34-76 **ESHAPE** Kraków, ul. Pijarska 4 telefon 34-76

„ZERVO“
Aparat do zaoszczędzania benzyny przy autach i motorach. Oszczędność 10 do 30%. „Zervo“ rozpowszechnione jest w całym świecie. Aparaty do nabycia u generalnego zastępcy na całą Polskę i Rosję **„Eximow“** S. z o. p., zastępca **Szczęsny Podolski, Kraków, ul. Sobieskiego 10 d.** 863 2 2

Do
farbowania wszelkiego rodzaju materjałów od najcieńszych do najgrubszych;
czyszczenia chemicznego;
odparowywania pluszów, aksamitów i t. p.;
odnawiania dywanów, chodników, portjer i t. p.;
prania bielizny sztywnej;
plisowania według każdego żądanego wzoru 772 3 3
polecają się
Zakłady „TĘCZA“ w Krakowie.

Inżyniera akwizytora
poszukuje 889 2 3
AUSTRO-DAIMLER AKC. TOW. MOTOROWE
GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY
KRAKÓW, UL. SW. GERTRUDY 2.

Samochody ciężarowe i osobowe
wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO“
w Krakowie, ul. Florjańska 32, parter. 24 14 0

Automobile „STEYR“
austr. Towarzystwa fabryki broni 745 3 3
Wozy osobowe 6-cylindr. 12/40 HP
pierwszorzędnej jakości, z natychmiastową dostawą
Generalne zastępstwo na Polskę:
„Automotor“, Spółka akc.
Kraków-Dębniki, ul. Barska 12, telefon 153.

HANDELMAATSCHAPPIJ „TRANSMARINA“
GDAŃSK, G. M. B. H., HUNDEGASSE NR 28
Adres telegraficzny: Transmara. — Telefon Nr 3729, dodatkowy Nr 1388.
Centrala: Amsterdam. Oddziały: Rotterdam, Antwerpja, Londyn, New-York, Boston-Mass, Buenos Aires, Rio de Janeiro, San Paulo, Hongkong, Shanghai, Tientsin, Canton.
Stały skład w Gdańsku **artykułów żywnościowych i spożywczych** wszelkiego rodzaju, szczególnie **ryżu, kawy, herbaty, kakao w proszku, kakao w łupinkach, czekolady, cukru, mąki, owoców strączkowych, towarów korzennych, olejów i smarów technicznych.**
Jeneralne przedstawicielstwo na **Gdańsk, Polskę i kraje bałtyckie:**
N. V. H. Hartog's, fabryk w Oss (Holandja).
Margaryna i tłuszcze jadalne. 858 2 2
Stały skład w Gdańsku margaryny, koszernej margaryny, oleju kokosowego, sztucznego tłuszczu jadalnego, smalcu i t. p.

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska 12. 32 17 20

Zaoszczędzisz majątek!!
Po jednej próbie zawsze prać będziesz



PROSZKIEM MYDLANYM
Fabryki chemicznej
„CABALIN“ **Spółka z ogr. odpow.**
Kraków—Swoszowice 795 3 5
zastępującym w zupełności **NAJLEPSZE MYDŁO.**
Główny skład w Krakowie:
MONDERER — RYNEK KLEPARSKI.

Szukam do wynajęcia willi
blisko Krakowa, składającej się z 4—5 pokoi, kuchni i stajni. Zgłoszenia pod **„Wywczasy“** przyjmuje Administracja »N. Reformy«. 956

„PEZET“
Powszechne zakłady budowlane S. A.
FILJA KRAKÓW
zakupuje wszelkie materjały budowlane w większych ilościach, jak: wapno, gips, cegłę, dachówkę, blachę, gwoździe, drzewo budulcowe tarte i okrągłe, posadzki dębowe i kamionkowe i t. d. 790 3 10
Kraków, ul. Florjańska 32.

Za benzynę
dam w zamian 5 wagonów najlepszej czeskiej cykorji, ewentualnie sprzedam ją za gotówkę.
Zgłoszenia: **Fabryka środków żywności Józef Krejcar, Dobruška,** Czechosłowacja. 837 2 2

Panie powinny wiedzieć, że
HAFT
jest najmodniejszą i najpiękniejszą ozdobą na
sukniach, bluzkach i kostjumach.
Polecają po cenach przystępnych:
Bracia Grünbaum, Kraków, ul. Starowiślna 42.
Nasz zakład został zaopatrzony najnowszemi wzorami. Także wielki wybór **jedwabiu sztucznego** na składzie. 819 3 5

Vr II 3301/17.
19
929

WYROK.
Oskarżony Dawid Ćwiek, lat 34, rodem i zamieszkały w Działoszycach, żonaty, były kupiec, skazany został za występek z § 23. L. 4 ces. rozp. z 24 marca 1917 L. 131 Dz. p. p., na karę 4-tygodniowego ścisłego aresztu, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary, oraz na karę pieniężną w kwocie 20.000 koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 250 dni, a w myśl § 289 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd okręgowy karny, Senat II.
Kraków, dnia 22 marca 1920 r.

Zdolny buchalter
potrzebny od 15 marca do Administracji dóbr Balice koło Krakowa. Kawalerzy mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia j. w., p. loco. Telefon 317. 910 3 3

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **K. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1058 13 18

Wdowiec w średnim wieku, brunet, wysokiego wzrostu, o prawym charakterze, dobrze sytuowany, na poważniejszem stanowisku, pragnie zaznajomić się z panną lub wdową bez dzieci, nader inteligentną, muzykalną, miłego a posażną i gospodarną, w wieku 30—35 lat. Majątek dla obopólnego dobra pożądany.
Zgłoszenia nieanonimowe z fotografją, za której zwrot ręczy słowem honoru, przy zachowaniu ścisłej dyskrecji do Administracji „Nowej Reformy“ pod **„Subtelny“.** 955

Jagiellońska L. 13. Redakcja Drukarni J. K. Górski